

1-majowa zbiórka na fundusz sanitarny dla Korei

W dniu święta 1 Maja, dniu braterstwa wszystkich ludów, walczących o pokój, demokrację i socjalizm — Polski Komitet Obróńców Po-koju organizuje w całym kra-ju zbiórki wliczną na fundusz sanitarny dla Korei. Do zbiórki zgłaszają masowy udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. Szczególnie licznie zgłaszają się kobiety i młodzież.

Dotychczas wpływy na fun-dusz sanitarny dla Korei prze-kroczyły już sumę 2 milio-nów zł.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 103 (205)

Białystok, środa 30 kwietnia 1952 r.

Cena 15 groszy

Wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi wita Białostoczczyna święto 1 Maja

Robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca całej Polski wi-tają święto międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — 1 Maja nowymi osiągnięciami w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bleruta i Święta Pracy. Założyli tysiące zakładów pracy mel-dują o całkowitym wykonaniu postanowień, o dalszym podno-szeniu wyników pracy podczas pełnienia wart produkcyj-nych na cześć 1 Maja.

Warty 1-majowe pełnią już setki tysięcy robotników.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bo-lesława Bleruta i święta mię-dzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja, chłopci z gromady Dublin w gm. Hajnówka zorganizowa-li zespół uprawowy, który zli-kwidował 6 ha odlogów. Poza tym uchwaliła na zebraniu gromadzkim likwidację gospo-darki trójpólowej. Realizując tę uchwałę obsłano dodatko-wo 120 ha gruntów, które dotychczas rocznie ugorowa-ły, dając tylko niedźną paszę bydła i ewcom i sprzy-jając plenieniu się chwastów.

Chłopci z gromady Husaki w gm. Wyszki wykonali przedterminowe plan obowią-zkowej dostawy żywyca za I półrocze br. Wdowa Anna Mikolajuk, której syn odby-wa czynną służbę w wojsku wykonała roczny plan obowia-zkowej dostawy żywyca w 108 proc. i zobowiązała się sprzedać państwu drugie ty-le jesienia. Marcin Ostrowski roczny plan wykonał dotych-czas w 95 proc. i obiecuje do końca roku podnieść wy-

konanie przynajmniej do 200 proc.

Gromada Nowokornie w gm. Hajnówka roczny plan obowiązkowej dostawy żywyca wykonała w 80 proc. Chłopci zobowiązują się dodatkowo zakontraktować wszystkie nadwyżki hodowlane, tak by roczny plan był wykonany przynajmniej w 180 proc. Jan Danilewski, Michał Kłiryluk i Bazyli Boitruć wykonali roczny plan dostawy żywyca w 100 proc. i dodatko-wo zakontraktowali na III kwartał po 2 tuczniki.

Z inleatywy Jana Surela i sołtysa Nikity Nowinluka gromada Górne (gm. Hajnów-ka) zlikwidowała całkowicie odlogi i zakończyła siewy wlo-senne 7 dni przed planowanym terminem. Młodzież z groma-dy Górne urządziła boisko sportowe do piłki nożnej i siatkówki oraz zlikwidowała 2 ha odlogów obsiewając je lnem.

Jan i Mikolaj Zukowscy z gromady Stołowacz z gm. Wyszki zakończyli 4 dni przed terminem siewy oraz

wplacili w 100 proc. obie ra-ty zaliczki na podatek grun-towy, wykonali plan kontra-ktacji roślin w 110 proc. i roczny plan obowiązkowej do-stawy żywyca w 114 proc.

Gromada Ancuty w gm. Narew zbudowała na rzece Narew kładkę czym skróciła dzieciom drogę do szkoły w Narwi o 3 km. Do wykonania tego zobowiązania szcze-gólnie przyczynili się zetempowcy z Ancut i prezes zarzą-du gminnego ZSCH Piotr Prokopuk.

Rada Kłobeca przy Zakła-dach Suchoj Destylacji DREW-na w Hajnówce uporządkowa-ła i zasłala ogródki fabrycz-ne, członkinie ZMP załado-wały ponad plan 40 m.p. drzewa. Kłobekanki Józefa Wę-glińska, Melania Orzechow-ska, Kwaśnikowa i inne załado-wały drzewem ponad plan po jednej retercie.

Gromada Korczewo w gm. Pruska (pow. Grajewo) zako-ńczyła całkowicie siewy kłoso-wych i ekopowych. Jedno-cześnie chłopci wywieźli na bu-dującą się do siedziby gmi-ny drogę 12 m. sześć, kamie-ni, a gromada Wólka Karwowska wywieźla na tę drogę 51 m. sześć, kamieni.

W gminie Belda średnio-rolny chłop Obrechliński za-kończył siewy przed termi-nem oraz urządził i zasłal w ramach pomocy sąsiedzkiej 2 ha ziemi. Szkoła w Beldzie zasładła w jesienią Raj-grod 2 ha lasu.

W gminie Radziłów groma-da Karwowa wywieźla na budującą się drogę kamienie wystarczające na wybrukowa-nie 150 m. odcinka, młodzież szkolna w Radziłowie urządziła przed siedzibą władz gminnych skwer i zasładła go drzewkami, krzewami i kwiatami. Rejon III w Radzi-łowie wywieź 25 m. sześć, kamieni na budowę grobli.

Gromada Sokół w gm. Szczuczyn naprawiła jeden mostek, a gromada Lipnik 200 m. drogi. Gromada Mile wo naprawiła 7 przepustów na zmeliorowanych łakach. Chłopci z gromady Kownacki urządził i zasłal indywidualnie i zespołowo 30 ha odlo-gów.

Chłopci z gromady Ziółko-wo w gm. Dowspuda (pow. Augustów) wykonali w 100

proc. plan obowiązkowej do-stawy żywyca za I półrocze, wplacili w 100 proc. obie ra-ty na podatek gruntowy i SFOR oraz wyremontowali przed terminem budynek szkolny.

Pracownicy Zakładu Zby-tu Energii Rejon Elk wyko-nali zobowiązania pierwszo-majowe w 113 proc. w dniu 23 kwietnia t.j. 7 dni przed terminem.

Stanisław Woronowicz pra-cownik Rzemieślniczej Społ-dzielni Pracy Szewsko - Cho-lewarskiej wykonał mlecie-czny plan pracy w dniu 29 kwietnia w 140 proc.

Młodzież ze Szkoły Podsta-wowej Nr. 1 w Hajnówce do-starczyła do ZOU 490 kg makulatury, 1000 kg złomu i butelek na sumę 100 zł.

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Leśnych w Grajewie oczyścili 2000 m.b. starych pasów przebiegających przez 1 ha upraw leśnych.

Pracownicy brygady mo-stowej Rejonu Eksploatacji Drog Publicznych w Łomży wykonał ponad plan 300 m. sześć, robót ziemnych i zbu-dował 25 m.b. ścieżki szcze-lnej 13 dni przed terminem.

Założa budowy szkoły pod-stawowej w Michałowie (pow. Białystok) oddała do użytku wykonany budynek szkolny. W dniu dzisiejszym mi-chałowska młodzież szkolna po raz pierwszy znalazła się w widnych, słonecznych sa-lach lekcyjnych, o jakich w Polsce sanacyjnej nawet marzyć nie było można.

Pracownicy PZGS-u w Łomży uruchomili 3 nowe punkty skupu mleka. Dział transportu przedłożył przebieg wozów między remon-tami oszczędzając dotych-czas 1200 zł, a dział fi-nansowy przez zastosowanie daleko idących oszczędności w administracji uzyskał 1350 zł. Poza tym ograniczono do minimum rozmowy telefoni-czne i wydatki kancelaryjne. Łącznie wykonane zobowią-zania dały 9338 zł. oszczęd-ności.

Młodzież ZMP w Czyżach wspólnie z członkami spół-dzielni produkcyjnej zako-ńczyła budowę świetlicy gromadzkiej. W pracy wyróżnił się przewodniczący kół ZMP kol. Bazyli Kłiryluk.

Lata 1937 i 1952 w Orli

1 Maja w roku 1937 podob-nie jak w poprzednich latach w fabryczkach kafi w Orli (pow. Bielsk) wybuchł strajk robotników. Jednym z organi-zatorów strajku był tow. Stel-maszek członek Komunistycz-nej Partii Zachodniej Białoru-si, która działała na tym tere-nie. Aktywnym działaczem KPZB był również tow. Kup-tel, który za czasów sanacji siedział 7 lat w więzieniu.

Właścicielem wszystkich trzech kafiarni w Orli był Waj-szejn, który w straszliwy spo-sób wyzykiwał robotników. Płacił on za dniówkę jeden zło-ty. Zaraz po pierwszym maja po strajku zwalniał z pra-cy aktywnych działaczy robo-tniczych. Silny roboczej Waj-szejn miał dosyć. Dostarczała jej również, sąsiadka biedniac-ka wieś Millasz.

Robotnicy wówczas walczyli o swoje prawa, ale walka by-ła nierówna. Interesów Waj-szejna strzegła granatowa po-licia, która nie dopuszczała na wet do 1-majowych pochodo-w. Tamte lata wyzysku i bezro-bocia minęły. Nadszedł czas,

kiedy klasa robotnicza odnio-sła wielkie zwycięstwo nad ka-pitałistami.

Obecnie Orla odbudowywa-ła się ze zniszczeń wojennych. Znajdują się tam stałe kino, świetlica, Ośrodek Zdrowia, którego kierownikiem jest tow. Kup-tel. Walka, za którą tow. Kup-tel siedział 7 lat w więzie-niu nie poszła na marne. Orla jak i Millasz zostały zelektry-fikowane. Zupelnie inaczej ży-ją tam obecnie robotnicy. Ko-ło Orli wybudowano cegielnię, która zatrudnia nowych robo-tników. W miejsce 7-klasowej szkoły powszechnej buduje się 10-letnia.

Dużo młodzieży z Orli kształci się w większych miastach. Np. Wasyl Taranta "ończył szkołę oficerską. Szymon Rusinowicz, który przed wojną pasł tro-wy u kulałów również kształ-cił się w oficerskiej szkole.

Jutro robotnicy i chłopci z Orli pójdą z czerwonymi szta-narami w 1-majowym pocho-dzie, w pochodzie zwycięstwa, aby uczcić Święto Klasy Ro-botniczej.

St. M.

W całym województwie wre uporczywa walka o szybsze zakończenie siewów

SOKÓŁKA. — Chłopci w powiecie sokólskim siewy zbóż kłosowych i strączko-wych wykonali do dnia 28 bm. w 75 proc. Na czoło wysunęła się gmina Sokół-ka, która zasłala 90 proc. kłosowych i strączkowych. Ogółem dotychczas obslano w gminie 5.204 ha.

Wielu chłopów w gminie zakończyło siewy i przysta-piło do sadzenia kartofli. Józef Kozłowski z gromady Kurowszczyzna, Mikolaj Fi-lonowicz z Miejskich Nowin, Stanisław Bergiel z Ro-zedranki i wielu innych zakończyło siewy i rozpoczęło sadzenie kartofli. Gromady Jaiówka-Puciki, Kamionka Wielka i Rozedranka zako-ńczyły już całkowicie siewy i zasładły kartofle w 40%.

Gmina Szudziałowo siewy kłosowych i strączkowych wykonała w 85 proc. Groma-da Nowinka zlikwidowa-ła wszystkie odlogi, zako-ńczyła siewy i rozpoczęła sadzenie kartofli i innych oko-powych.

Jeszcze lepiej przebiega-ją siewy w gm. Krynki, gdzie chłopci kłosowe i strączkowe zasłali w 93 proc. Spółdzielnie produkcyjne w Łużanach i Górze wykona-ły siewy w 70 proc., przy czym spółdzielnia w Łużanach zlikwidowała 12 ha od-logów. Gromady Plebano-wo, Łapicze, Jezierskie, Gi-mlicze i Kundlicze indywi-dualnie i w 6 zespołach u-prawowych zlikwidowały 424 ha odlogów.

Chłopci w gm. Kuźnica za-słali już 72 proc. arealu zle-mi przeznaczonej pod zboża jare. Gromady Kowale, Kru-gany i osada Kuźnica zakończyły już siewy. Jako pierwsi przystąpili do zako-ńczenia siewów kłosowych i strączkowych do sadzenia okopowych Józef Ellaszuk i Kazimierz Soro-ka z gromady Kowale, któ-ryzy siewy wykonali w 100 proc. rzędowo, choć nastawiony przez kulałów Jan Tumil głośno namawiał ich do siewu ręcznego. Wsku-tek wrożej działalności Jana Tumila kilku chłopów z Kowal zasłalo zboże ręcznie i siewniki nie były w cało-sci wykorzystane.

Gmina Dąbrowa wykona-ła siewy w 94 proc. Siewy przebiegają tu znacznie le-piej niż w roku ubiegłym, gdyż olbrzymia większość chłopów wykonała siewy rzędowo.

W kontrakcji roślin przy-dują gminy Dąbrowa, Jan-ów i Korycin, które wyko-nali plan z nadwyżką. Naj-gorzej przebiega kontraktacja w gminie Zalesie.

GRAJEWÓ. — Gmina Szczuczyn w pow. grajew-skim zakończyła całkowicie siewy kłosowych i strączko-wych. Zasadzono również prawie 60 proc. arealu zle-mi przeznaczonej pod oko-powe.

Chłopci z zapalem realizu-ją zobowiązanie podniesie-nia wydajności o 2 q z ha. Ponad 90 proc. chłopów wykonało siewy rzędowo.

W kampanii siewnej wy-różniła się gromada Łępiec, która wykonała siewy w 100 proc. rzędowo. Podzła-ła tu przede wszystkim przykład tow. Baltazara Wysockiego, który bez prze-

rwy pouczał sąsiadów Jak należy regulować siewniki, aby siew wypadł nie za rzadko i nie za gęsto. Po-dobnie w 100 proc. rzędo-wo zasłali kłosowe i strącz-kowe chłopci z gromad: Wól-ka, Lipnik, Zacieczki i Ma-zewo.

BIAŁYSTOK. — Groma-da Solpol w gminie Gró-dek (pow. Białystok) zako-ńczyła już siewy kłosowych i strączkowych i rozpoczęła sadzenie kartofli. Jako pier-wsi zakończyli siewy sołtys Jan Minczuk, Mikolaj Ro-manowicz syn Michała, Alek-sander Koronkiewicz syn Jana, Nikodem Wilczyński i Jan Romanowicz.

Gromady Kołodnie i Zed-nia również w przyspieszo-nym tempie kończą siewy. Zbyt mało zainteresowania siewami wykazuje Prezy-dium GRN w Gródku. Nikt z Prezydium nie odwiedził tych gromad i nie zaintere-sował się tym, że chłopci nie otrzymali dotychczas nawo-zów sztucznych i nie mieli możności zakupić lub wymie-nić ziarna nasienne. W re-zultacie większość chłopów musiała kupować nasiona na rynku od kulałów i speku-lantów, nierzadko poważnie za-nie przepłacając.

BIELSK — Spółdzielnia produkcyjna w Widowie ko-ło Bielska zakończyła już całkowicie siewy kłosowych i strączkowych. Plan zasła-wu pszenicy wykonano w 105 proc.

W kampanii siewnej du-żo pomogli traktorzyści POM, którzy wyrabiają przeciętnie ponad 140 proc. normy.

HAJNOWKA. — W gromadzie Czyżki (gm. Haj-nówka) czynny udział w wy-konywaniu pomocy sąsiedzkiej przy siewach wzięli ko-respondenci „Gazety Białe-stockiej”. Między innymi korespondenci Mikolaj Ome-lanuk i Aleksander Golon-ko pomagali w siewach Alek-sandrowi Flodorczukowi i innym.

Gromada Klejnik w wło-sennej kampanii siewnej ze-społowo i indywidualnie zli-kwidowała 60 ha odlogów. Przykład dała tu gromadz-ka organizacja partyjna, której członkowie urządzili zespołowo 10 ha odlogów. Młodzież ze szkoły podsta-wowej oraz zorganizowana i nie zrzeszona młodzież po-zaszkolna zasładła ponad 8 ha nieużytków lasem.

W gromadzie Witowo (gm. Hajnówka) w kampanii siewnej przodują zetempow-cy. ZMP-owiec Sergiusz Na-zaruk pierwszy zakończył siewy kłosowych i strączko-wych i przystąpił do sadze-nia kartofli. Za jego przy-kładem poszli wszyscy chłopi, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bleruta i Święta Pracy 1 Maja urządzili zes-półowo 6 ha odlogów i ob-sieli je gryką.

Podobnie gromada Kura-szewo zakończyła już siewy. Jako pierwsi zasładli już w 100 proc. kartofle Tendor Wawrzynuk, Jan Wasyluk i Paweł Ostapczuk.

Grupa wybitnych artystów radzieckich przybyła do Warszawy

W dniu 28 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kultu-ralnej z zagranicą grupa wy-bitnych artystów radzieckich, którzy w czasie 20-dniowego pobytu dadzą szereg wystę-pów w wielu miastach nasze-go kraju.

W skład grupy, na której czele stoi zasłużony działacz sztuki RSFR, laureat Nagród Stali-nowskich, wybitny kompozytor A. Nowikow, wchodzi: solista baletu Teatru Wielkiego w Mo-skowie — zasłużona artystka RSFR, laureatka Konkursu tań-

ca na festiwalu w Budapeszcie M. Pilshejkaja, wyróżniona na tymże konkursie Z. Zwagana, W. Gotulina i M. Kamaletdinow, solista baletu Moskiewskiego Te-atru Muzycznego — M. Riedina i zasłużony artysta USRR A. Sobol, laureat międzynarodowych kon-kursów skrzypcowych w Pradze, Lipsku i Brukseli M. Walman, laureat międzynarodowego kon-kursu fortepianowego im. Smetany w Pradze G. Akselrod oraz akompaniator — solista Państ-wowej Filharmonii w Moskwie A. Makarow.

Pierwszy występ artystów ra-dzieckich odbędzie się w dniu 3 maja w sali Państwowej Filhar-monii w Warszawie.

Wieczór poświęcony pamięci Juliana Bruna

— wybitnego publicysty i płomiennego rewolucjonisty

28 bm., w 10 rocznicę śmierci znakomitego publicysty i „Ju-miennego rewolucjonisty — Ju-liana Bruna, odbył się, stara-niem Zarządu Głównego Stowa-rzyszenia Dziennikarzy Polsk, wieczór poświęcony jego pamię-ci.

W przedmówieniu zebra-niu przewodniczył Budowniczy Polski Ludowej Franciszek Fiedler, zasiadli: członkowie Bleru-dy, Stefan Staszewski — kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR, Leon Kasman — re-aktor na żelazo „Trybuny Lu-du”, Roman Werfel — redaktor „Nowych Drog”, Eugen-Bruna — wdowa po Julia-nie Brunie, Tadeusz Danilewski — kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, Artur Starewicz — kierownik Wydziału Propaga-ndy Masowej KC PZPR, Henryk Korotyński — prezes Stowarzy-szenia Dziennikarzy Polskich, Je-rzy Wąsniowski — sekretarz ge-ralny Stowarzyszenia i Bolesław Wójcik — publicysta.

Sale zebrania Dmnu Dziennika-ryz im. „Ilano Bruna wypełni-li. Wśród przybyłych dziennikar-ze stolicy. Przybyli również córka i siostry Juliana Bruna.

Zgajając uroczystość Franci-

szek Fiedler scharakteryzował o-fiarą działalność Juliana Bruna w szeregach SDKPiL i KPP i przedstawił jego wielki wkład w rozwój rewolucyjnej publicystyki polskiej.

Po przemówieniu Franciszka Fiedlera zebrani minuta milcze-nia uczcili pamięć czolowego bo-jownika sprawy wyzwolenia spo-lecznego i narodowego ludu pol-skiego.

Obszerne referat o życiu i dzia-łalności publicystycznej Juliana Bruna wygłosił Roman Werfel. Henryk Korotyński odczytał następnie uchwałę powziętą przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, która gło-si:

„Celem uczczenia pamięci wy-bitnego polskiego publicysty i płomiennego rewolucjonisty Ju-liana Bruna, w związku z 10 rocz-nicą jego śmierci, Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Pol-skich powołał uchwale o ufundowa-nia honorowej nagrody imienia Juliana Bruna.

Nagradza przynajmniej jedno młodego dziennikarstwo, wyróż-niającym się w pracy redakcyjnej, publicystycznej, społecznej, samokształceniu ideologicznym i zawodowym.

Część artystyczna wieczoru wy-pelnili koncert chopinowski.

„Walczcie o wzrost urodzajów...”

„Niech żyją chłopcy pracujący — współgospodarze Polski Ludowej — w pełni sojusznicy klasy robotniczej w walce o podniesienie rolnictwa, o uprzemysłowienie kraju i pomnożenie sił Ojczyzny!”

Hasło to rozbrzmiewać będzie w dniu 1 Maja, gdy załogi naszych fabryk, naszych kopalń i hut wykresem produkcji, cyframi wykonanych zobowiązań złożą raport krajowi o swych sukcesach w walce o wykonanie planu, gdy przedownicy rolnictwa zameldują o swych osiągnięciach w podnoszeniu gospodarki rolnej.

W dniu 1 Maja, gdy przynosiśmy Ojczyźnie ludowej dar najpiękniejszy — dumny bilans całorocznej, ofiarnej pracy i walki, gdy manifestujemy rosnącą siłę i zwartość naszego narodu, pamiętamy o tym, że wspólnie z robotnikami potęgę Polski buduje chłop pracujący, że sojusz robotniczo-chłopski — fundament władzy ludowej — otworzył nam drogę do wszystkich naszych zwycięstw w walce o Plan 6-letni. Pamiętamy o tym, że tak jak traktory, wyprodukowane rękami robotnika podnoszą plony pól, tak plody rolne, wytwarzane w coraz większej ilości ofiarnym trudem chłopów, pozwalają nam uruchamiać coraz więcej zakładów przemysłowych, przekształcać Polskę w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj nowoczesnej socjalistycznej techniki.

Komitet Centralny naszej partii zwraca się do wsi polskiej z apelem: „Chłopi i chłopki! Walczcie o wzrost urodzajów i wysokie plony, likwidując odłogi, rozwijając hodowlę, roszczerzając kontraktację, wypełniając z honorem obowiązki wobec Ojczyzny!”

Rosnie w masach chłopskich świadomość, że podniesienie plonów z hektara, walka o rozwój wszystkich gałęzi rolnictwa jest nakazem patriotyzmu. Bo każdy dodatkowy kwintal zboża, każda dodatkowa ilość zakontraktowanych tuczników czy roślin przemysłowych, to wzrost siły gospodarczej naszej Ojczyzny. Rosnie na wsi polskiej świadomość, że sumienne wykonywanie obowiązków wobec państwa, które udziela wszechstronnej pomocy pracującemu chłopstwu w rozwoju gospodarki rolnej, przyczyni się do podniesienia dobrobytu wsi polskiej. Toteż wezwanie Chraplewa znalazło tak gorący odzew wśród pracujących chłopów całej Polski. Z gromad, które podjęły wezwanie Chraplewa na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i 1 Maja, płyną meldunki o starannie przeprowadzonych i przedterminowo zakończonych siewach, o uporczywej walce o bogaty urodzaj.

„Chłopi spółdzielcy — czytamy w hasłach 1-majowych KC PZPR — Umacniajcie wasze spółdzielnie produkcyjne! Podnoscie plony z hektara i hodowlę, wzmacniajcie dyscyplinę pracy, zwiększajcie dochody spółdzielni. Pokażcie całej wsi polskiej wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną!”

Przykład racjonalnie gospodarującej spółdzielni produkcyjnej mobilizuje mało i średniorolnych chłopów do walki o gospodarkę zespolową; jest nieodpartym świadectwem jej wyższości nad gospodarką indywidualną. Od was chłopcy spółdzielcy, od waszej pracy, ofiarności, dyscypliny zależy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, od was zależy, aby chłopcy gospodarujący indywidualnie coraz szybciej i liczniej przeszli dobrowolnie na drogę gospodarki zespolowej, na drogę rosnącego dobrobytu i kultury. Pamiętajcie, że każdy sukces waszej spółdzielni, to cios w kulaków i spekulantów, to dodatkowy argument na rzecz socjalizmu na wsi, to najbardziej przekonująca agitacja za spółdzielczością produkcyjną.

Pod sztandarami 1-Majowymi manifestować dziś będą wraz z całą klasą robotniczą i masami chłopskimi pracownicy POM-ów. Do nich zwraca się KC naszej partii:

„Pracownicy POM-ów — traktorzyści, mechanicy i agromowiele! Zwiększajcie wydajność pracy, pomagajcie spółdzielniom produkcyjnym, mało i średniorolnym chłopom w ich walce o wysokie zbiory! Walczcie o pełne wykorzystanie maszyn rolniczych i racjonalną uprawę roli!”

W wielkiej bitwie o bogate plony Państwowe Ośrodki Maszynowe winny odegrać wielką rolę. Aktywni polityczni, wszyscy pracownicy POM-ów powinni się stać szermierzami postępu technicznego w rolnictwie, żarliwymi agitatorami za spółdzielczością produkcyjną. Walcząc o podniesienie świadomości politycznej załogi, o wzrost wydajności pracy, o pełne wykorzystanie maszyn i oszczędność paliwa, nasze POM-y, mające poważne osiągnięcia w swej pracy, wielokrotnie swe wysiłki w walce o rozwój produkcji rolnej, o umocnienie i rozbudowę gospodarki socjalistycznej na wsi.

Pomazzerują z nami w pochodach 1-Majowych pracownicy PGR, których Komitet Centralny PZPR wzywa do walki o wykonanie planów, podniesienie plonów z hektara, rozwój hodowli. „Chroncie dobro państwowe, uczynicie z PGR wzorowe, socjalistyczne gospodarstwa!” (z 1-Majowych hasł KC PZPR).

Ambicja pracowników PGR powinno być, żeby chłop pracujący, patrząc na ich gospodarke, mógł powiedzieć: „Tak dobrze gospodarujecie, możecie być dla nas wzorem, możecie nas wiele nauczyć”. Dlatego też wszyscy pracownicy PGR-ów, powinni stale podnosić swą wydajność pracy, powinni odznaczać się wysokim poziomem „świadomości”, dbać o dobre wyniki gospodarowania. Na przykładzie PGR pracująca wieś powinna przekonać się, że socjalizm to racjonalne metody uprawy i hodowli, to nowoczesna technika, polityczna świadomość, wysoka kultura i moralność.

Cała pracująca wieś gorąco odpowie na apel KC naszej partii: „Ulepszajcie pracę w spółdzielniach. Samopomoc Chłopskiej, czuwajcie nad prawidłowym rozprawieniem towarów przemysłowych. Walczcie z nadużyciami i kumoterstwem. Poskramiajcie kulackich źdźbłówek i spekulantów!”

Jeszcze mocniej zacieśnił sojusz robotniczo-chłopski w walce z wrogimi machinacjami kulaka i spekulanta, o zamocnienie i kulturalne życie chłopów pracujących, o utrwalenie pokoju i zbudowanie socjalistycznej Polski!

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy

dźwignią dobrobytu i kultury wolnych narodów

W 23 rocznicę XVI Wszechzwiązkowej Konferencji WKP (b)

MOSKWA (PAP). Przed 23 laty obradowała XVI Wszechzwiązkowa Konferencja WKP(b). 29 kwietnia 1929 roku konferencja ta zwróciła się z apelem do robotników i chłopów Związku Radzieckiego o rozwinięcie socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Wszystkie dzienniki radzieckie zamieściły obszernie artykuły poświęcone rocznicy tej konferencji. Prasa wskazuje na ogromną rolę socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jako wielkiej siły w walce o zbudowanie komunizmu.

„Prawda” podkreśla w artykule wstępnym, że socjalistyczne współzawodnictwo rozwija się i wzbogaca w procesie praktycznej działalności najszerszych mas. Dobrym wyrazem rozwoju aktywności twórczej mas jest ruch stachanowski — najbardziej żywotny i niezwykły ruch doby współczesnej. Charakterystyczną właściwością współzawodnictwa w obecnym etapie, dziennik stwierdza, że cechą jego jest to, że uczestnicy współzawodnictwa nie poprzestają na ilościowych wskaźnikach, lecz dążą usilnie do podniesienia jakości pracy.

Dziennik „Izwestia” wskazuje w artykule wstępnym, że w toku socjalistycznego współzawodnictwa o pomysły nie wykonanie zadań gospodarczych w roku 1951 nawiązało się wiele nowych, wspólnych form walki o podniesienie wydajności pracy, o wysoką jakość produkcji i ob-

niżenie jej kosztów własnych, wysunęło się wielu odważnych nowatorów produkcji, których inicjatywa została rozpowszechniona w całym kraju. Około 1.300 utalentowanych organizatorów socjalistycznej produkcji — przydujących robotników i kolchozników odznaczono w roku 1951 nagrodami stalinowskimi za wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod produkcyjnych. Wspaniałe rozmach współzawodnictwa — podkreśla dziennik — świadczy o wzroście komunistycznej świadomości i poziomu kulturalno-technicznego mas pracujących, o tym, że troska o wzmocnienie siły i potęg państwa radzieckiego, o pomnożenie jego bogactw materialnych i duchowych stała się sprawą wielomilionowych mas ludności pracującej w mieście i na wsi.

Dziennik „Izwestia” podkreśla m. in., że leninowska idea współzawodnictwa i

historyczne doświadczenia na rodzie radzieckiego stały się dla mas pracujących krajów demokracji ludowej skutecznym narzędziem w przeobrażaniu ekonomiki i kultury tych krajów na bazie socjalizmu.

Matthew Ridgway

—oprawca narodu koreańskiego dowódcą armii atlantyckiej

Prezydent Truman mianował dowódcę naczelnego sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego na miejsce ustępującego generała Elsenhamera. Następcą tym został generał Matthew Ridgway, prawodawca narodu koreańskiego, odpowiedzialny za bestialską eksterminację ludności cywilnej Korei oraz za stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

Cyniczna decyzja Trumana, wywołała w krajach zachodniej - europejskich ogromne wzburzenie.

Pracujący kowaloucy otrzymali cenne nagrody

Przy udziale ponad 500 przodowników pracy, racjonalizatorów, przedstawicieli rad zakładowych, administracji i organizacji partyjnych odbyła się w Łodzi uroczystość wręczenia nagród zespołom pracowników łódzkich zakładów pracy, wyróżnionym w pierwszym etapie wieloletniego konkursu. Centralnej Rady Związków Zawodowych na najlepszy opis wprowadzenia metody inż. Kowalowa.

Za opracowanie opisów wprowadzenia metody Kowalowa drugą nagrodę w skali krajowej w wys. 4 tys. zł zdobył 6-osobowy zespół pracowników Zakł. Przem. Weln. im. L. Waryńskiego w Łodzi.

Ponadto 12 dalszych tkaczy i instruktorów z zakładów im. Waryńskiego nagrodzonych zostało przez CRZZ listami pochwalnymi i premiami pieniężnymi.

Świat

* Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do pracujących młodzieży całego świata z apelem, wzywającym do masowego udziału w obchodzie święta międzynarodowej solidarności robotniczej — 1 Maja.

* W teatrze „Metropol” w Berlinie odbyła się z udziałem licznych rzesz młodzieży i ludności uroczysta akademii, poświęcona Przyjaźni niemiecko - polskiej.

* Uczestnicy konferencji związkowej w Monachium wysunęli w imieniu 32.000 członków związku zawodowego pracowników przedsiębiorstw komunalnych i transportu zadanie zastosowania wszelkich form walki przeciwko adenauerowskiej polityce przygotowań wojennych.

* Związki zawodowe i organizacje spółdzielcze hrabstwa Helr (Anglia) uchwaliły rezolucję, wzywającą partię labourystowską, by domagała się od obecnego rządu angielskiego prowadzenia polityki broniącej pokoju.

* Dnia 28 bm. odbyło się w salach ratusza berlińskiego uroczyste otwarcie wystawy obładowej pt. „Polska księżka”, zorganizowanej stańiem niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

* Władze włoskie odebrały paszport zagraniczny przewodniczącemu SFZZ i sekretarzowi generalnemu Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, deputowanemu Giuseppe di Vittorio. Di Vittorio wracał z Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Pozdrawiamy uczestników WYŚCIGU POKOJU

Warszawa—Berlin—Praga.

Z Trasy W-Z w Warszawie, przez ulicę demokratycznego sektora Berlina na Vaclavskie Namesti. Ogromna, biegnąca przez mazowieckie niziny, saskie Rudawy i czeską wyżynę trasa długości ponad 2000 km. Na niej toczy się dziś od dziś szlachetna walka kolarzy 14 państw, uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, największej amatorskiej imprezy kolarskiej świata, zorganizowanej przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

Polskę, Niemiec Republikę Demokratyczną, Czechosłowację — trzy sąsiadujące ze sobą państwa, trzy narody w braterstwie i przyjaźni — jeszcze silniej zwiążę trasa Wyścigu Pokoju. I każdy komunikat prasowy czy radiowy z nowego etapu Wyścigu przyniesie coś więcej, niż dane o tym, jaka drużyna czy kolarz zdobyli pierwsze miejsce. Walka sportowa na szosach trzech republik — to nie tylko wyścig kolarski. To wyraz nowych stosunków między narodami, złączonymi wspólną walką o cel. To odpowiedź tym, którzy szerzeniem nienawiści wśród narodów usiłują rozpętać nową wojnę, którzy stosują broń bakteriologiczną w Korei i Chinach, odbudowują neo-hitlerowski Wehrmacht.

I uczestnictwo w gronie organizatorów Wyścigu w tym roku przedstawiciele NRD i to, że trasa Wyścigu biegnie przez Republiki nowych, demokratycznych Niemiec i ich odbudowującą się stolicę, stanowi nową kartę w kulturalnej tradycji kolarskiego Wyścigu Pokoju. Stanowi nowy dokument braterstwa i przyjaźni między polskimi i czechosłowackimi z narodem niemieckim. Jest manifestacją na rzecz zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec.

Z roku na rok wzrasta zainteresowanie Wyścigiem Pokoju



Już prawie wszystkie zespoły, zgłoszone do Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, przybyły do Warszawy.

Na zdjęciu: W czasie treningu na podwarszawskiej szosie. Od prawej: (w ciemnych okularach) najmłodszy kolarz Czechosłowacji Nesl i Polak z Francji Kruszyński.

CAF — fot. Dąbrowiecki.

i liczbą drużyn narodowych. W tym roku liczba uczestników Wyścigu jest największa. Obok drużyn państw-organizatorów Wyścigu — Polski, NRD, CSR — startują drużyny Węgier, Bułgarii, Rumunii i kolarzy federacji z państw kapitalistycznych — Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Danii, Austrii, Finlandii, Trie-

stu i Polonii francuskiej. „Fakt, że w Wyścigu Pokoju startują także kolarze państw kapitalistycznych, jest dowodem, że lud tych krajów pragnie także pokoju — powiedział jeden z członków polskiej drużyny, Stanisław Królak — Wyścig Warszawa — Berlin — Praga jest przecież nie tylko wielką imprezą sportową, ale

także manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój”. Tak pojmują treść szlachetnego współzawodnictwa sportowego kolarzy.

Dla kolarzy państw kapitalistycznych uczestnictwo w Wyścigu to nie tylko sprawa zdobycia laurów najlepszych szosowców świata. „Zobaczę oni u nas, w NRD i w Czechosłowacji, jak kwitnie i rozwija się państwo, w którym rządzi ludzie pracy. Przekona się, że granica na Odrze i Nisie jest granicą pokoju” — powiedział inny członek polskiej drużyny, Wójcik Anglik, obywatel kraju, w którym przemysł włókienniczy Lancashire i Yorkshire przeżywa obecnie ciężki kryzys, zobaczy, nie znajdując kryzysu fabryki włókienniczej Łodzi. Włoch, który przybył z kraju, gdzie 5.600.000 chłopów nie posiada ziemi, zobaczy na polach Saksonii chłopów gospodarujących na dawnych ziemiach obszarńniczych. Francuz, pamiętający o kryzysie przemysłu swojego kraju, zobaczy pracujące bez przerwy czeskie fabryki. Po powrocie do kraju przekażą swym narodom wiedzę z pobytu i przyjeżdża na ziemach trzech republik. Ta nowa prawda zbliży jeszcze bardziej narody złączone wspólnym celem — walką o pokój.

Dzień najdroższy sercu każdego człowieka pracy — 1 Maja, dni sprzed 7 laty, kiedy na ruinach Reichstagu załopotat czerwony sztandar zwycięstwa, zatknęły ręką żołnierza radzieckiego, zwiastując Europie wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego jaszczu — te daty wprowadzają terminarz Wyścigu. I taka jest wymowa Wyścigu Pokoju, który przyczyniając się do zacieśnienia przyjaźni między narodami, służy sprawie postępu i pokoju.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników gigantycznego Biegu Kolarskiego. Niechaj ten Wyścig wzmocni braterstwo i przyjaźń między narodami. E.D.

Separatystyczny traktat narzucił Japonii USA

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Tokio, dnia 28 bm. wieczorem wszedł w życie oficjalnie separatystyczny „traktat pokojowy” z Japonią.

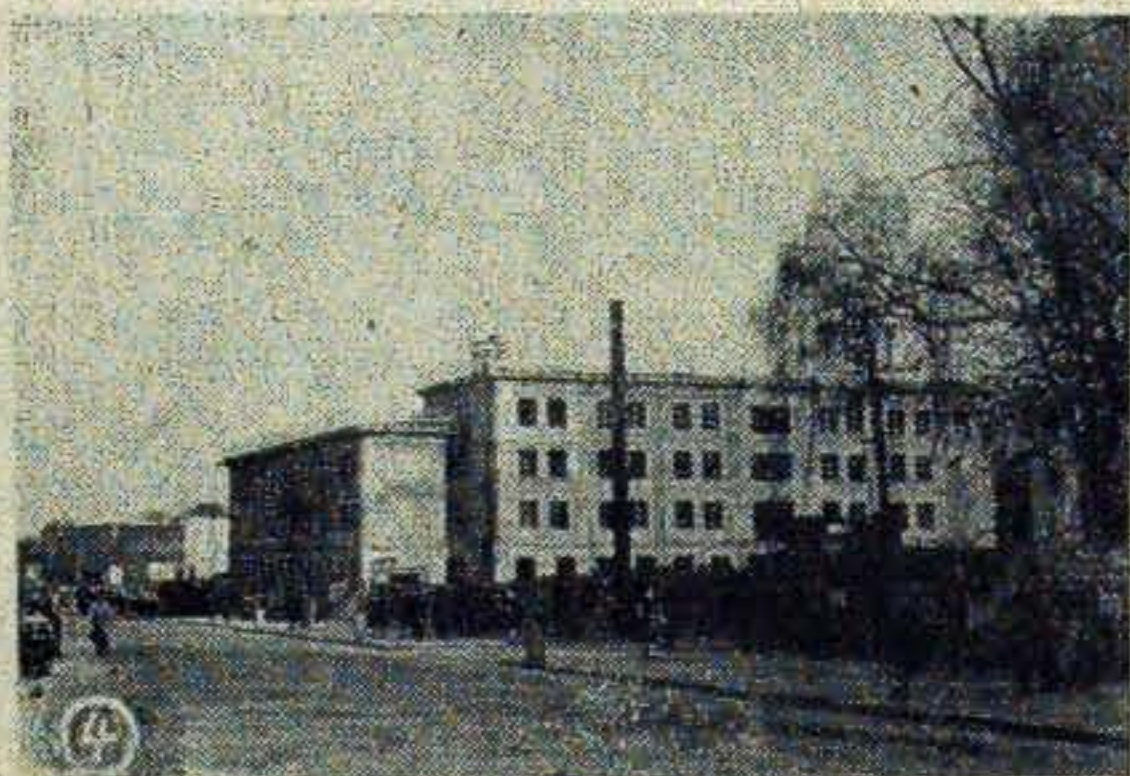
Naród japoński, wbrew oficjalnej radości prasy burżuazyjnej przyjął z całkowitą obojętnością fakt wejścia w życie tego separatystycznego traktatu, który faktycznie w najgłębszym stopniu nie zmienia sytuacji Japonii, pozostawiając nadal pod zniewagą okrucieństwa amerykańskiego.

Prasa ogłosiła oświadczenie lewego skrzydła japońskiej Partii Socjalistycznej, która stwierdza, że w rezultacie zawarcia tego

traktatu — podkreśla oświadczenie — Japonia staje się amerykańską bazą wypadową na Dalekim Wschodzie.

Jak podaje agencja Kłodo Cusin, frakcja komunistyczna w parlamencie japońskim opublikowała deklarację w związku z wejściem w życie separatystycznego „traktatu pokojowego”. W oświadczeniu tym partia komunistyczna potwierdza swą wolę walki o uchylenie zdrańskich układów i wycofania wojsk obcych z Japonii, o wyzwolenie narodu japońskiego i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Rośnie nowy — socjalistyczny Białystok



Zalecaną racjonalizację wydatków już częściowo wprowadzają samorządy: zamiast drogich, murewanych, obszernych budynków szkolnych budują już tańsze drewniane, zamiast drogiej robocizny przy budowie i utrzymaniu dróg używa się taniej szarwark komasują się szpitale — w Grodnie skomasowane zostały w jeden szpital miejski i powiatowy.

Cytat ten pochodzi ze sprawozdania wojewody białostockiego Mariana Zyndram-Kościałkowskiego z roku 1933. Z tego samego sprawozdania pochodzi też informacja, że na oświatę i kulturę w województwie białostockim przeznaczono w tym samym roku 1933 aż... 1,4 proc. budżetu.

Za komentarz do tej cyfry niech posłuży Inna: w budżecie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku na rok bieżący przeznaczono na oświatę i wychowanie 26,4 proc. budżetu, nie licząc oddzielnej pozycji 3,7 proc. na szkolnictwo zawodowe, a więc razem 30,1 proc.

Wtedy — 1,4 proc., dziś — 30,1 proc. Cyfry mówią same za siebie...

1,4 proc. budżetu w 1933 roku na oświatę — to polityka wyrażona jasno w cytacie ze sprawozdania wojewody sanacyjnego: zamiast drogich, murewanych, obszernych budynków szkolnych budowało się tańsze, drewniane, cienne, jednoklasowe, czteroklasowe, a w dodatku w ilości niewystarczającej dla objęcia nauczaniem wszystkich dzieci.

30,1 proc. budżetu w 1952 roku na oświatę — to polityka całkowitej likwidacji analfabetyzmu, objęcia nauczaniem wszystkich bez wyjątku dzieci, odbudowa szkół zniszczonych przez okupanta hitlerowskiego czy wskutek działań wojennych, budowa szkół nowych — jasnych, dużych, murewanych, z nowoczesnymi urządzeniami i pomocami naukowymi, to rozbudowa na ogromną skalę szkolnictwa zawodowego.

Wymowa budżetów kapitalistycznych to zacofanie, niedza, brak perspektywy przyszłości — to brudny, drewniany Białystok.

Wymowa budżetów socjalistycznych, to...

O! chociażby wymowa tych zdjęć:

Nowy budynek Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (zdjęcie 2) i robotnicze bloki mieszkalne (w głąb na prawo) zmieniają zupełnie oblicze ulicy i Maja u wylotu ulicy Stalina. Do oddania tego budynku do użytku przed 1 Maja przyczyniła się w dużej mierze ofiarna praca robotników budowlanych Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, a między innymi sztukatorów (zdjęcie 1) Jana Jackowskiego (300 proc. normy) i przodownika pracy instruktora Rudolfa Mankowskiego (z prawej), oraz malarzy (3) — Genowefy Junglerman (180 proc. normy), Mikołaja Makowskiego (na zdjęciu z prawej), Tadeusza Cerklewnika, a także parkieciarzy (6) — Pawła Sobolewskiego, Konstantego Wierzbickiego, Józefa Makowskiego wyrabiających 250 proc. normy.

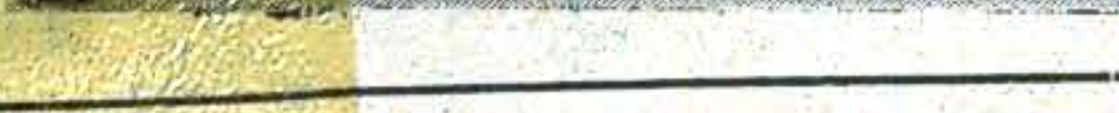
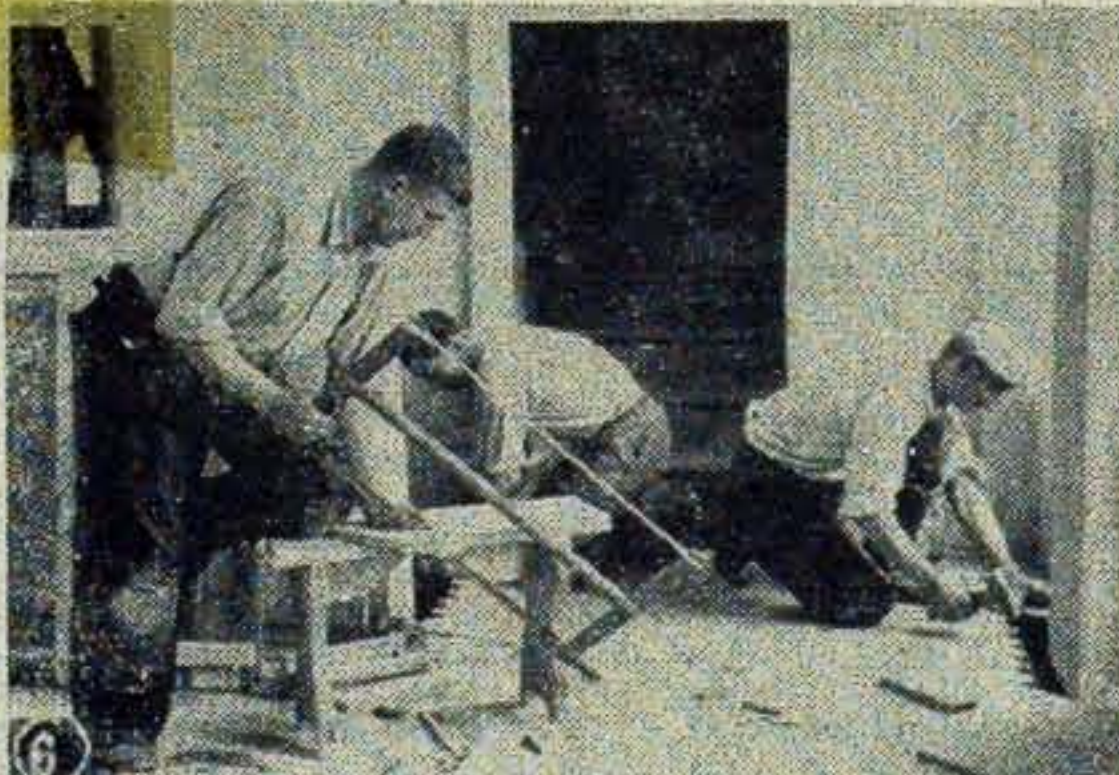
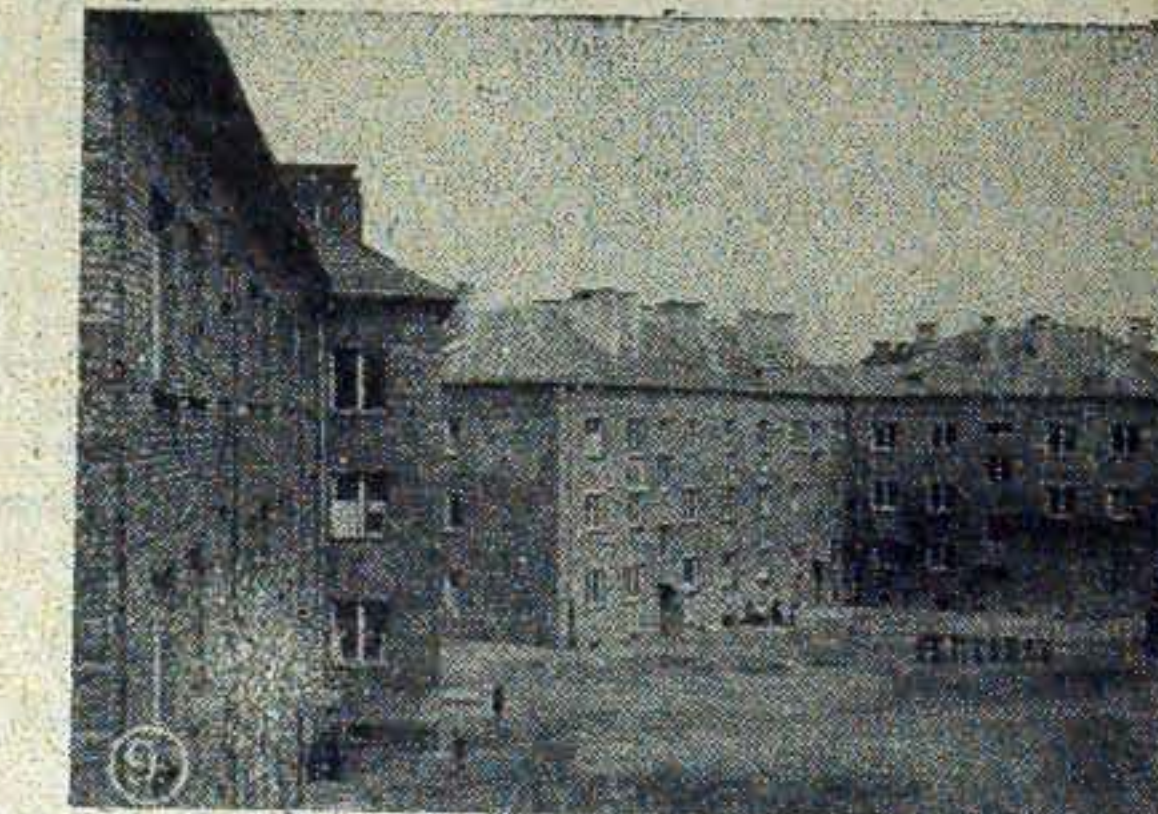
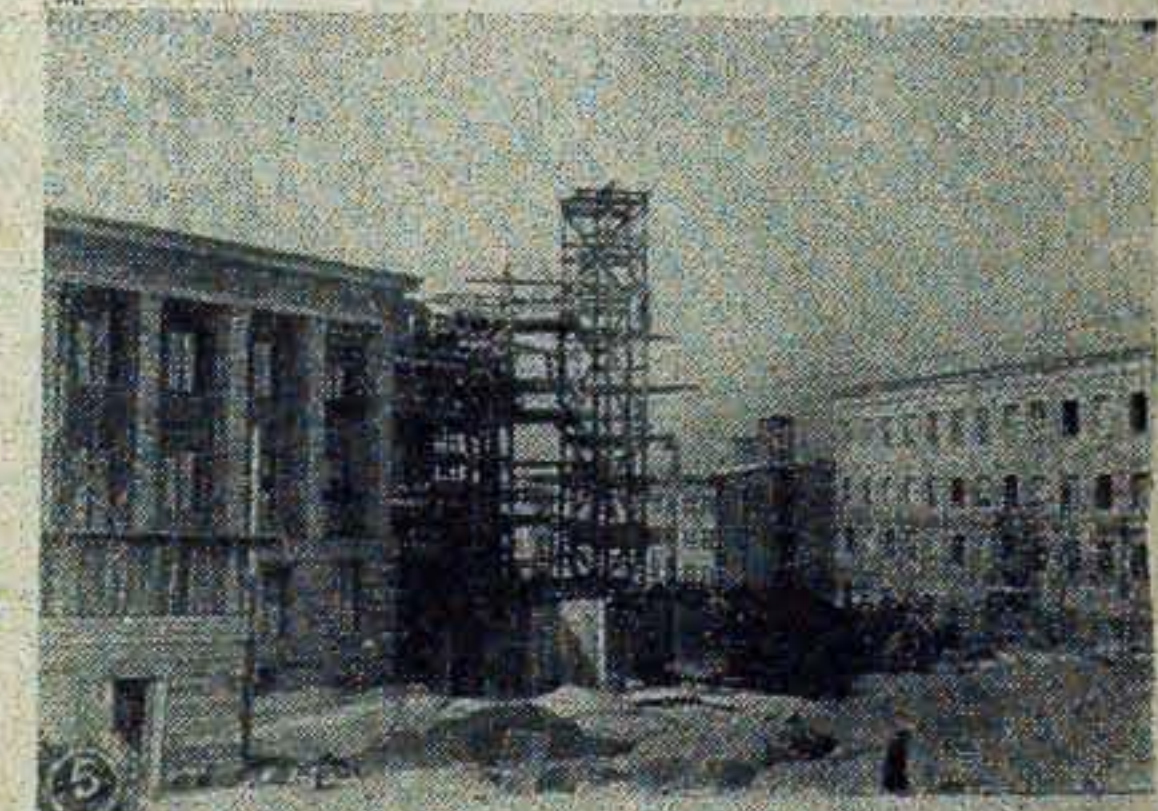
1 stycznia 1951 roku Białystok otrzyma nowoczesny reprezentacyjny hotel (4) o 224 łóżkach. Estetyczna, prosta w formie elewacja tego budynku przyczyniła się do ulepszenia ulicy Stalina. Wcześniej, bo w bieżącym roku jeszcze, tuż obok hotelu oddany zostanie do użytku wspólny Dom Partii — siedziba Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (5).

Na wielu innych obiektach Białegostoku wreszcie ofiarna praca — walka o wcześniejsze oddanie do użytku wznoszonych budowli. Na wielu innych obiektach są też tacy ludzie jak np. betoniarze (7) Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — Włodzimierz Dorożkiewicz, Władysław Rola i Mikołaj Duży, mogący się poszczycić wykonywaniem 160 proc. normy. Wiedzą oni, że ich praca na budowach to nie tylko wznoszenie nowych gmachów, lecz także praca nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Ich praca to przekształcanie Białegostoku w piękne, nowoczesne, socjalistyczne miasto. Kilka lat powojennego budownictwa zmieniło już w widoczny sposób oblicze miasta — przed wojną miasta o przeważającą część domów drewnianych.

Także budynki jak np. zabytkowa loża masonska (8) w której od 1 Maja mieścić będzie Zarz. Woj. ZMP, jak robotnicze bloki mieszkalne (9), których w Białymstoku będzie coraz więcej, jak gmach Banku Narodowego (10), jak nowoczesna szkoła podstawowa (11) na Wygodzie, czy wreszcie także budynki jak zabytkowy Dom Koniuszego, w którym mieści się Muzeum Regionalne (12) — wszystkie te budynki i wiele, wiele innych są widomym znakiem faktu, że z każdym nowym miesiącem, z każdym nowym rokiem rośnie nowy socjalistyczny Białystok. (He)

(Wszystkie zdjęcia — „Foto — Gazeta”).



Cześć chłopom przodownikom, którzy dają wsi polskiej przykład patriotyzmu przez podnoszenie produkcji rolnej i wykonywanie z honorem obowiązków wobec państwa!

242 gromady zakończyły siewy wiosenne

Powiat białostocki u kresu pierwszego etapu kampanii o wyższe plony

Gorączka pracy w drugiej połowie kwietnia objęła cały powiat. Wszystkie gminy współzawodniczą ze sobą o przedterminowe zakończenie siewów. Do dnia 28 bm. całkowicie zakończyły siewy zboża kłosowych i strączkowych w pow. białostockim 242 gromady.

W walce o przedterminowe zakończenie siewów na czoło wysunęły się gminy Obrubniki i Krypno. Prezydium GRN w Krypnie i Obrubnikach codziennie składają sobie telefonicznie meldunki o postępie siewów. I jedna gmina nie może wyprzedzić drugiej, bo jeśli np. w dniu 25 bm. gmina Krypno miała 70 proc. wykonanych siewów a gm. Obrubniki 72 proc., to już następnego dnia stosunek ten wynosił 81 i 83 na korzyść Krypna. W poniedziałek 28 bm. znów na czoło wysunęły się Obrubniki osiągając 91 proc. (Krypno 90 proc.).

W gminie Krypno pierwszy rozpoczął siewy, Stanisław Kropiwnicki z Pisków i Stanisław Łukasiewicz z Zastocza. Ci dwaj w dniu 28 bm. zakończyli całkowicie siewy kłosowych, strączkowych i okopowych. Pozostały im jedynie warzywa w ogrodzie i siew łubin.

Do przodujących chłopów w gm. Obrubniki należy Stanisław Wojno z gromady Jakorówka, właściciel 7-hektarowego gospodarstwa. Wojno pierwszy w gminie rozpoczął siewy, a za jego przykładem poszła cała wieś kończąc siewy 26 bm., przy czym siewy wykonano w 100 proc. rzędowo.

Stanisław Wojno przoduje w gromadzie pod każdym względem. Obie raty zaliczki na podatek gruntowy uregulował pierwszy, pierwszy również wykonał roczny plan obowiązkowej dostawy żywności w 200 proc., a do końca roku obiecuje wykonać przynajmniej w 300 proc. Swym przykładem umiał przekonać gromadę o wyższości siewu rzędowego nad ręcznym i we wsi trwały nawet sprzeczki o siewniki.

Przeciwieństwem Wojny jest soltys z Dobryńskowa Róścielny, który mimo postawienia we wsi siewników śląc ręcznie, wystawiając sobie tym samym świadectwo zacołania. A za przykładem soltysa poszły jeszcze paru innych chłopów z gromady.

Obok Krypna i Obrubnik aktywny udział w przyspieszeniu siewów biorą gminy: Gródek, Michałowo, Zabłudów, Zawyki, Trzcielanie i inne. 9 gmin w powiecie białostockim zakończy siewy do 1 maja, pozostałe 6 nie przeciągną siewów do końca tygodnia.

Równoległe z akcją siewną idzie likwidacja odlogów, których zarejestrowano 1068 ha. Do dnia 1 maja 80 proc. odlogów będzie już uprawiane i obsiane, pozostałe 20 proc. przeznaczają się pod zasiew łubinu, po którym pójdą oziminy.

Osiągnięcia w wiosennej akcji siewnej powiat białostocki zawdzięcza przede wszystkim organizacji partyjnej, która umiała zmobilizować do pracy cały aktyw gromadzki partyjny i bezpartyjny. Wiele pracy włożyły tu gminne rady narodowe i ich przedia.

Gorzej tylko przedstawiała się sytuacja na terenie gminy Michałowo. Co prawda gmina Michałowo szybko kończy siewy i do końca tygodnia poza kłosowymi i strączkowymi będzie miała posadzone prawie wszystkie kartofle, lecz stało się to w pewnym stopniu nawet wbrew Prezydium GRN. Z winy Prezy-

Chłopi z powiatu białostockiego rozumieją wagę podjętych zobowiązań ku czci 80 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty i święta międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja. Szybkie bowiem i sprawne przeprowadzenie siewów — to pierwszy i najważniejszy etap w walce o podniesienie plonów, a do tego zobowiązywali się chłop białostoccy.

dium, które nie umiało należycie zorganizować pracy, stały w gminie 4 siewniki bezczynnie i to w czasie, gdy chłopci wprost bili się o umożliwienie im siewu rzędowego.

Niewątpliwie Prezydium PRN w Białymstoku wyłączenie odpowiedzialnie konsekwencje w stosunku do opieszłych pracowników Prezydium GRN w Michałowie.

Osiągnięciem i to bardzo wielkim powiatu jest szeroka popularyzacja siewu rzędowego. Nie ma w powiecie ani jednej gromady, gdzie by nie siano rzędowo. Nawet gromada Czaczki w gminie Zawyki, która dosłownie do tego roku nie widziała siewnika, zasiała rzędowo ponad 60 proc. gruntów. A olbrzymia większość gromad zasiała rzędowo 80 do 100 proc. gruntów przeznaczonych pod siewy zbóż jarych. (ha)

Traktorystki dają przykład

Chłuba oleckiego POM-u

Siostry Małgorzata i Gertruda Petrykusówny oraz Helena Sztandera pracowały w spółdzielni produkcyjnej w Dunajkach. Ze spółdzielni wyjechały na kurs traktorzystów w Supraślu i obecnie pracują w brygadzie tow. Stalskiego. Brygada pracuje w dwóch spółdzielniach produkcyjnych w Babkach i Sedrankach.

Spółdzielcy z Babek chwalią młode traktorystki za staranną pracę.

— Pierwszy raz widzę brygadę, która robi jak należy — wyraził się o nich członek spółdzielni produkcyjnej w Babkach ob. Gołębiowski. I rzeczywiście „Zetory” Heleny Sztandery i Małgorzaty Petrykus, aż ślącą od czystości, czego nie można powiedzieć o traktorach w innych brygadach obsługiwanych przez mężczyzn. Po zejściu z pola dziewczęta starannie przegladają maszyny, czyszczą poszczególne części i dopiero idą spać.

Podobnie pracuje Gertruda Petrykus, która w Sedrankach uprawia już sporo pola.

Przed wyjazdem, kiedy załoga podejmowała zobowiązania, młode, pierwszy raz pracujące dziewczęta postanowiły wyrobić stałe 120 proc. normy, oszczędzać pół kg paliwa na ha, przedłużyć żywotność traktorów do 2 tys. godzin i pracować nad podniesieniem świadomości młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych.

Pierwsza wydana przez wydział polityczny POM pięciocdniówka wykazała, że traktorystki nie tylko że wyko-

nują swe zobowiązania, lecz systematycznie je przekraczają.

Helena Sztandera wykonuje 151 proc. normy, przy dobrym wykonywaniu prac polowych i zaoszczędziła 11,23 kg paliwa.

Za nią idą: Małgorzata Petrykus — 148 proc. normy i 7,25 kg oszczędności paliwa oraz Gertruda Petrykus — 146 proc. normy i 10,25 kg oszczędności paliwa.

Tow. Stanisław Mikłasz z brygady tow. Kobylińskiego

Tajszerski nie pracuje...

Zle jest, kiedy członek spółdzielni lekceważy siewy i nie wychodzi do pracy. Takim spółdzielcą jest Konstanty Tajszerski, o którym w ubiegłym roku gazeta nasza już raz pisała. Dziwne, ale Tajszerski jest nadal członkiem spółdzielni. I to takim, który ponoć czeka aż „wyjdą inni w pole to i ja

Czy nie wstyd?

Spółdzielnia produkcyjna w Mrozach (pow. elcki) dzięki wysiłkowi jej członków wykonała siewy kłosowych w przeciągu trzech dni. Obecnie spółdzielcy przystąpili do uprawy motylkowych i okopowych. Jednak nie wszyscy brali udział w zbiorowym wysiłku. Na przykład Kazimierz Karwacki walczył się całymi dniami bez zajęcia, a dopomóc w pracy nie chce. Podobnie jego matka mało pracuje. Nic więc dziwnego, że zle im jest w spółdzielni. Bo nierobom za darmo nikt jeść nie da.

pracuje na grupach uprawowych. Jeszcze będąc na jednej z prasówek powiedział: „Będę tak gnać robotę, aż do stanu Krzyż Zasługi”.

I tow. Mikłasz gna. Na „Ursusie” wykonuje 139 proc. normy. Wprowadził traktorystki wykonują jak dotąd więcej, ale tow. Mikłasz z pewnością nie pozostanie w tyle i przykładem swym pociągnie za sobą innych.

Zyczymy dzielnych traktorystom owocnych wyników w pracy.

wyjdę”. Inni w pole wyszli, a Tajszerski nie. Nie pracował przy siewach ani jednego dnia. I raczył tylko wysłać swego syna, który nawiasem mówiąc przepracował za ledwie parę dni. Tajszerski do tego zalega jeszcze z jednym metrem zboża siewnego. Co na to KP w Olecku?

W ślad za Kazimierzem Karwackim poszedł Antoni Chrzanowski, który również bimbował całymi dniami, palec o palec nie stuknie. Ale czy nie wstyd, kiedy przewodnicząca koła ZMP daje zły przykład? A taką przewodniczącą jest Anna Ricelman. Przepracowała tylko dwa dni i uważa, że to wystarczy. Bo przecież rodzice jej dadzą. Podobnie rozumuje jej koleżanka Eugenia Wachulewicz. „Dwa dni wystarczy, po co więcej”.

Uważamy jednak, że warto pracować więcej choćby z tego względu, aby nie zasłużyć na miano nieroba.

Bierutowski siew w Kilianach



Własny radiowóz pomaga w pracy członkom spółdzielni produkcyjnej w Kilianach. Księgowy Pietronis podaje rano przez mikrofon dzienny plan pracy.

Biuro spółdzielni produkcyjnej w Kilianach (pow. Olecko), a zarazem i mieszkanie przewodniczącego zamknięte na głucho. W obejściu jedynymi żywymi istotami są grzebiące się pod płotem kury.

Wystarczy jednak wyjść tylko za stodołę, a zobaczy się na polu spółdzielni pracujące traktory, siewniki i ludzi młarowo siejących saletrzak na oziminach.

Eugeniusz Makowski, przewodniczący spółdzielni nie próżnuje. Interesuje go praca wszystkich: i brygady traktorowej i brygad polowych.

— Robota idzie dobrze — mówi powoli, jakby z namysłem — wszyscy członkowie spółdzielni i ich rodziny pracują, a jest nas 19 rodzin. Spieszmy się, aby wykonać zobowiązania dane towarzyszowi Bierutowi i siewy na pewno skończymy do 1 maja. Nie będzie to trudne — dodaje z uśmiechem — bo kolektyw nasz też nie słaby. Zasielamy kłosowymi i strączkowymi 89 ha, no a do tego zakontraktowaliśmy 2 ha 100. Praca idzie nam dobrze, bo wszystkie pola zaoraliśmy jesienią i teraz pracują wyłącznie kultywatory i brony. Jedyne 10 ha odlogów zaoraliśmy wiosną i już obsialiśmy.

Od zabudowań zbliża się dwóch chłopów.

— Och przepraszam — mówi Makowski — interesanci. Jak się okazuje są to sąsiedzi spółdzielni, Jan Smeł ze wsi Czutki i jego brat Franciszek z Kilian. Przyszli do spółdzielni prosić o pomoc sąsiedzką — chcieliby dostać trochę nasion koniczyzny. Makowski szybko załatwia interesantów i ci zadowoleni odjeżdżają do siebie z koniczyną, aby ją przedrzeć posiać.

— Franciszek Smeł z Kilian — mówi Makowski — chciałby być członkiem spółdzielni, podobnie jak jego sąsiad Romuald Kondracki. Ale cóż, mieszkają przeszło 2 km od spółdzielni, choć pola ich graniczą z naszymi. Prosił w powiecie, żeby wyremontować dwa domy tu koło nas, a ich domy przekazać nowym osadnikom, ale to nic nie pomaga. A szkoda, bo to ludzie chętni do pracy i tylko z winy biurokratów powiatowych nie znajdują się u nas w spółdzielni.

Spółdzielcy w Kilianach mieszkają w domkach porzucanych tu i ówdzie wśród pól. Aby ułatwić sobie pracę Makowski założył coś w rodzaju radiowozu. Członkowie posiadają głośniki i codziennie rano księgowy Leon Pietronis przez radio zapoznaje spółdzielców z planem pracy na dzień bieżący. Spółdzielcy chwają sobie to uprzedzenie, bo oszczędza im chodzenia na narady, o po prostu przewodniczący czy księgowy poda im rano dzienny plan pracy i każdy idzie prosto do wyznaczonej mu roboty. A wspólnie radzą na zebraniach nad tygodniowymi i długofalowymi planami pracy.

Wśród spółdzielców wyróżniają się w pracy Czesław Baluta, Czesław Hinkiel i brygadziści polowy Dominik Jagłowski. Zresztą w rodzinie Jagłowskiego przodowanie w pracy jest chyba dziedziczne, bo i syn jego Tadeusz, traktorzysta, przy siewach przekracza stałe normy i pociągą za sobą innych. Wincenty Pietronis przy bronowaniu wykonuje stałe ponad 120 procent normy.

Wszyscy tu zresztą bez wyjątku starają się pracować jak najlepiej, bo wiedzą, że pracują dla wspólnego dobra, dla podniesienia swego dobrobytu i wszystkich ludzi pracy w Polsce Ludowej.

(hm)

Towarzysz Baltazar Wysocki otrzymał legitymację partyjną

łał do tego namówić. Niektórzy nawet śmiali się i nie mogli wiele przekonywania Wysockiego, że źle robią śląc zboże ręcznie.

Przyszła wiosna, oziminy Wysockiego i sąsiadów zasiane rzędowo wyglądają jak równa, gęsta, zielona szczytka, a siew ręczny powszedlił kępami lub wcale nie powszedlił. To poskutkowało i w tym roku nie trzeba już było wiele przekonywać chłopów w Lempicach o wyższości siewu rzędowego.

Wysocki szybko uporał się z własnymi siewami. Roboty miał niewiele, bo prawie wszystką ziemię zaorał jesienią. Już 23 bm. skończył siewy i zaczął pomagać innym, ucząc chłopów jak z siewnikiem należy się obchodzić.

Na jednym z ostatnich posiedzeń egzekutywy KP w Grajewie zatwierdzono

przeszeregowanie Wysockiego z kandydata w poczet członków partii. Sekretarz KP tow. Aleksander Kamiński wyruszył więc w dniu 23 bm. do Lempic, aby wręczyć mu legitymację członkowską. Ślusznie, bo czas wiosennych siewów to wyjątkowo gorący czas dla chłopów i nie wolno go odrywać od pracy.

Tow. Kamiński nie zastał Wysockiego w domu. Żona Wysockiego powiedziała, że mąż kończy siewy. Tow. Kamiński ruszył w pole. Przybył na miejsce, lecz tu zastał tylko bronującego zasiew 13-letniego synka Wysockiego.

— Tata jest tam — rzekł chłopak wskazując na grupkę chłopów przy siewniku na odległym o jakieś 300 m polu. — Uczę sąsiadów, jak śląc siewnikiem — dodał z dumą w głosie — bo my to wszystko siewnikiem posiel.

dę, że partia ma do mnie zaufanie, bo obdarzyła mnie zaszczytnym mianem członka partii.

— Bo wariacie tego — wtrącił bezpartyjny Czyżewski. — Nauczycielcie całą naszą gromadę śląc rzędowo. Potraficie pokierować życiem gromady, a nie każdy to potrafi. Zastużyliście na to, aby być członkiem partii, bo jesteście przodownikami w gromadzie i zdobyliście sobie zaufanie innych chłopów.

— Zyczę wam dużo powodzenia — rzekł tow. Kamiński ściskając mocno dłoń Wysockiego. — Noście godnie miano członka partii, jak godnie nosiliście miano kandydata. No i zyczę wam osiągnięcia jak najwyższych plonów w tym roku.

— Będą u mnie, będą i tu — rzekł Wysocki wskazując na zasiane pola swych sąsiadów. — Ja już dopilnuję tego.

Tow. Kamiński wolno szedł na przelaj przez pole do samochodu, a Wysocki pochylili się nad siewnikiem, ciągnąc dalej objaśnianie tajników mechanizmu maszyny. (ma)

W przededniu święta mas pracujących

Uroczyste akademie pierwszomajowe we wszystkich zakładach pracy

Cały kraj jak również nasze województwo godnie wita święto klasy robotniczej — 1 Maja nowymi, wspaniałymi czynami produkcyjnymi, które przyniosą gospodarce narodowej olbrzymie oszczędności i przyspieszą realizację zadań Wielkiego Planu 6-letniego.

We wszystkich zakładach pracy z udziałem załóg robotniczych odbywają się uroczyste akademie, poświęcone uczczeniu 1 Maja. Na akademiach dokonuje się podsumowania wykonanych zobowiązań.

Do odświętnie udekorowanej świetlicy w Fabryce Sklej po ukończeniu roboty zaczęli się schodzić wprost od warsztatów, w roboczych ubraniach ciśli bohaterowie tego zakładu.

Wszyscy z uwagą i skupieniem wysłuchali referatu i sekretarza Komitetu Miejskiego: tow. Puskiewicz, a następnie dyrektor tow. Piotr Zdrowomysław podsumował wykonanie zobowiązań podjętych przez robotników fabryki dla uczczenia 60-lecia Prezydenta RP, tow. Bolesława Bierut i święta 1 Maja.

Stefan Rutkowski i Władysław Gil z dumą słuchali słów tow. Zdrowomysława, który powiedział: „Zobowiązania naszej fabryki zostały wykonane przed terminem i przekroczone do dnia dzisiejszego o 10 tys. zł.”

Stefan Rutkowski, pracujący przy czyszczeniu kłóców osiągnął 189 proc. normy, a Władysław Gil obrzynał sklejki wykonał 178 proc. swej normy.

I dlatego dziś, na uroczystej akademii za wyjątkową pracę dla dobra Polski Ludowej zostały oni nagrodzeni przez rząd i partię.

Obydwa, Rutkowski i Gil, zostali odznaczeni srebrną odznaką „Przodownika Pracy”.

Onieśmieni, z uczuciem radości za tak zaszczytne wyróżnienie podeszli do prezydium. Serdeczny uścisk dłoni i za chwilę srebrne odznaki znalazły się na ich pierśściach.

Wrócili na miejsca. „Zrobiliśmy jeszcze mało” — rzekł Gil do Rutkowskiego. — „Musimy wykonać więcej procent — odparł Rutkowski — i dążyć będziemy do coraz lepszych wyników”.

W dalszym ciągu akademii rozdano 37 wyróżniającym się robotnikom nagrody w po-

stać kszatek oszczędnościowych z wkładem od 100 do 200 zł. na ogólną sumę 4.171 zł.

Świetlica zakładu „A” BZPW udekorowana czerwienią zapelniała się po brzegi robotnikami fabryki i pracownikami dyrekcji, którzy przybyli tu, by uczcić 1 Maja i zmanifestować swą łączność z klasą robotniczą całego świata.

Po referacie, który wygłosił tow. Lebiada, odbyło się premowanie robotników, któ-

rzy uzyskali najlepsze wyniki we współzawodnictwie i realizacji podjętych zobowiązań.

Ogółem na nagrody przeznaczono 16.000 zł.

Następnie robotnicy przyglądali się występowi artystycznym własnego zespołu i młodzieżowego z Technikum Włókienniczego.

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców zgrupowali się na akademii we własnej świetlicy.

Za stołem prezydalnym zasiadli przodownicy pracy, jak Helena Biegańska, Józef Andrzejewicz i Jan Fieduk.

W trakcie uroczystości dyrektor Kraszewski wręczył przodującym piekarniom Nr 1, 7 i 14 proporce przechodzące za najlepsze wyniki osią-

gnięte we współzawodnictwie.

Przodujący robotnicy otrzymali książeczki PKO na ogólną sumę 15.070 zł.

Akademie pierwszomajowe odbyły się już w ponad 100 większych zakładach produkcyjnych i instytucjach naszego miasta. Odbyły się one w Fabryce Pluszu, Wschodnich Zakładach Przemysłu Włókiennego, w Fabryce Przędzalnicy i Uchwytyw, Przędzalnicy WRN, Przędzalnicy PRN i innych.

Na każdej akademii uczestnicy z radością i entuzjazmem witali święto klasy robotniczej — święto, które zespoli i łączy wszystkich w jednym szeregu obrońców po-

Białystok żyje przygotowaniami do obchodu święta 1 Maja

Całe miasto żyje przygotowaniami do święta 1 Maja. Trasa pochodu została już radiofonizowana. Zainstalowano ogółem 25 głośników, tak, że doskonale można będzie słyszeć przebieg uroczystości na całej trasie. Uporządkowano ul. Warszawską, gdzie robotnicy MPRB zakończyli właśnie budowę kołektora.

Na Rynku Kościuszki wybudowano trybunę. Obok trybuny będzie stało 36 masztów. Na masztach za trybuną będą wywieszone flagi.

Zakłady pracy dekorują budynki i bramy hasłami naszej partii, mówiącymi o na-

szej walce o pokój i Plan 6-letni. Kolejarka wybudowała obok dworca kolejowego gablotkę propagandową, składającą się z trzech części. W środku będą wywieszone portrety przywódców klasy robotniczej, a po bokach portrety przodowników pracy i racjonalizatorów.

Ponadto we wszystkich zakładach Białegostoku trwają ostatnie prace przy redakowaniu gazetki ściennej, w której ręką załogi donoszą o zwycięskiej realizacji zobowiązań, przekroczeniu planów produkcyjnych i głębokiej solidarności z narodem całego świata, walczącym o pokój i sprawiedliwość.

W czynie pierwszomajowym

Mieszkańcy Białegostoku stanęli do odgruzowania miasta

Mieszkańcy Białegostoku zainicjowali społeczną akcję odgruzowania miasta dla uczczenia święta 1 Maja. Akcja rozpoczęła się w niedzielę 27 kwietnia br. Do odgruzowania stanęło jako pierwsze koło terenowe nr. 1 podstawowej organizacji partyjnej przy Komitecie Miejskim PZPR w liczbie około 30 osób.

Pracowała również młodzież z Ośrodka Szkolenia Szoferów. Roboty były prowadzone przy zbiegu ulic Stalina i Lecha Malmeda.

Roboty rozpoczęły się o godzinie 8 rano, a do godz. 12 wywieziono ponad 24 tony gruzu, który rozplanowano przy ul. Orzeszkowej, koło rzeki Białej.

Wartość tej pracy wynosi około 2000 zł. Akcja odgruzowania miasta rozwinięta się

z pewnością i będzie kontynuowana po 1 maja. (p)

Czyn młodzieży szkolnej

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Białymstoku zobowiązali się do uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bierut i międzynarodowego dnia solidarności klasy robotniczej — 1 Maja przepracować w magazynach Polskich Zakładów Zbożowych 1.800 roboczogodzin.

Zobowiązanie zostało wykonane, a nawet przekroczone o 120 roboczogodzin. Czyn młodzieży przyniósł oszczędność ponad 3.000 zł.

W pracy wyróżnili się klasy X d, XI a i XI b. (j)

Nasz felieton

W Trumenii przed 1 Maja

„Wiecej! Szybciej! Lepiej!” — rozbrzmiewały hasła przed 1 Maja we wszystkich zakładach pracy, miastach i wsiach od Oceanu Spokojnego, aż po Łabę, od Oceanu Lodowatego aż po Dardanele. Kraje obozu pokoju wykonywaniem podejmowanych zobowiązań przygotowywały się do uczczenia Wielkiego Święta mas pracujących całego świata.

Wiara w zwycięstwo słusznej sprawy mobilizowała masy pracujące tych krajów do pokonywania trudności, jakie piętrzyły się na ich drodze w realizacji zobowiązań pierwszomajowych. W wyniku tego powstały nowe domy, fabryki, kościoły, szkoły, szpitale, biblioteki, pałace kultury, kanały itp.

Po drugiej stronie barykady na półkuli zachodniej w laboratoriach finansowanych przez krwawą międzynarodową monarchistyczną przemysł wojenny „doktorzy” i „profesorowie” z uniwersytetów Forda, Morgana i Rockefellera dręczą mi ze strachu rękami przygotowywali nowe puszki naplone śmiercionośnymi owadami, aby skierować je tam,

gdzie blisko od dwóch lat nie mogli nic zdobyć dla ich morderców: czołgi, armaty i bombowce.

Tę „zbożną” ich pracę w służbie dolara zakłóciły w dniu 18 kwietnia br. dwa obłoki dymu, które pojawiły się nad Alaską. Dostojni „profesorowie” i „doktorzy” czmyknęli od swych „warsztatów” do piwnic i schronów. Strach zjeżył im pozostałe kosmyki włosów na wyłysiałych czołach, a wyskoki nogawki u spodni trzęsły się jak osika, bo dowódca lotniska okręgu Kalifornii wrzasnął przez telefon: „Eskadra bombowców rosyjskich nalatuje na USA!”

Zacuchnięty smrodem schrony zanim nadeszło wyjaśnienie, że zmuszone do lądowania przez setki samolotów bojowych USA, trzy powietrzne maszyny okazały się samolotami komunikacyjnymi made in USA, wyprodukowanymi za te same dolary monarchistów, co i laboratoria śmierci w państwie p. Trumana i lecące sobie spokojnie do Kalifornii.

Strach jednak ma wielkie o-czy. ZADŁO

Program uroczystości w dniu 1 Maja

Święto 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności robotniczej będzie w r. b. dniem manifestacji polskiego ludu pracującego, świętującego pod hasłem Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Święto 1 Maja jest radosnym wydarzeniem dla całego społeczeństwa. W dniu tym wyjdą na ulice Białegostoku wszyscy: starzy i młodzi, robotnicy z zakładów produkcyjnych, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież szkolna, aby wspólnie zadokumtować swą wolę walki o zachowanie pokoju między narodami, walki o terminową realizację zadań naszego Wielkiego Planu.

Zbiórka uczestników manifestacji nastąpi w zakładach pracy i szkołach, skąd poszczególne grupy wyruszą o godz. 7.30 na punkty zbornie kolumn.

PUNKTY ZBORNIE

U stóp Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej nastąpi zbiórka pocztów sztandarowych, orkiestry, kolumny przodowników pracy i szkoły wojewódzkiej PZPR. Pozostałe kolumny zbiorą się w następujących punktach miasta: Fabryka Przędzalnicy i Uchwytyw, grupa harcerzy, Akademia Medyczna i Szkoła Inżynierska na ul. Mickiewicza (od Elektrycznej w kierunku ul. Nowotki); kolumna włókiennicza — na tej samej ulicy (na odcinku od ul. Nowotki do stawów); kolumna kolejarska — na ul. Nowotki (od Mickiewicza do Zwierzynicy); budowlanych — na

ul. Orzeszkowej (od ul. Orzeszkowej, zajmując przy tym ul. Warszawską w kierunku Nowowarszawskiej); chłopska — na ul. Rokossowskiej (od ul. Nowotki do Dzierżyńskiego); energetyków — na ul. Nowotki (od ul. Mickiewicza do mostu); pracowników kultury — na ul. Nowotki (od mostu do ul. Warszawskiej); nauczycieli — na ul. Lenina (od ul. Nowotki do Elektrycznej); Ligii Kobiet — na ul. Elektrycznej (od ul. Mickiewicza do ul. Lenina); pracowników leśnych — na ul. Elektrycznej (od ul. Lenina do ul. Warszawskiej); pracowników drobnego przemysłu — na ul. Warszawskiej (od ul. Elektrycznej do ul. Marchlewskiego); prac. instytucji społecznych — na ul. Marchlewskiego (od ul. Warszawskiej do ul. Orzeszkowej); prac. komunalnych — na ul. Marchlewskiego (od Ogródowej do Stojmickiej); służby zdrowia — na ul. Wojskowej; prac. instytucji wojskowych i SP — na ul. Wojskowej (za kolumną zdrowia); prac. państwowych — w Alei Plant (od ul. Rokossowskiej); prac. przem. spożywczego — na placu koło Białki (od ul. Kościelnej do 1 Maja); w tym samym miejscu zbierają się kolumny samodzielnich rad zakładowych i finansowych.

Kolumna prac. drogowych zbiera się na ul. 1 Maja; prac. handlu spożywczego — na ul. 1 Maja (od ul. Warszawskiej do Placu Wyzwolenia i Placu Wyzwolenia); kolumny rzemiosła i ORMO — na Placu Wyzwolenia; ma kolumny na samochodach — przed teatrem, a kolumna członków straży pożarnej na dziedzińcu własnym.

TRASA POCHODU

Wszystkie kolumny wysłuchają przemówienia, jakie wygłosi przez radio Pierwszy Obywatel RP tow. Bierut, po czym podoła w kierunku ul. Kilińskiego (obok bramy Akademii Medycznej), gdzie będzie się formował pochód.

Formujący się pochód podoła następnie ul. Kilińskiego do Rynku Kościuszki, gdzie przedefiluje przed trybuną i dalej podoła na ul. Stalina, gdzie nastąpi jego rozwiązanie. (s)

ZABAWY LUDOWE

Międzynarodowe święto klasy robotniczej masy pracujące Białegostoku — obok zwycięskiej realizacji zobowiązań pierwszomajowych powitają uroczystymi zabawami ludowymi.

W dniu tym po zakończeniu pochodu odbędzie się w czterech punktach miasta uroczyste zabawy ludowe, przeplatane imprezami artystycznymi oraz pokazami sportowymi.

Zabawy odbędą się na Plantach — w muszli, w Zwierzynicy koło boiska sportowego, na stadionie sportowym „Kolejarza” oraz na Placu Wyzwolenia.

Na Rynku Kościuszki będą wyświetlane w godzinach wieczornych filmy. Obok miejsc zabaw i imprez będą rozstawione ruchome kioski z napojami chłodzącymi, ciastkami, papierosami, piczycami itp. (b)

Regionalna Wystawa Oświatowa przeglądem dorobku naszego szkolnictwa

W „Dniach Oświaty. Książki i Prasy” otwarta zostanie w Białymstoku, na dawnym terenie wystawy rolniczo-gospodarczej — wielka Regionalna Wystawa Oświatowa. Obszerny pawilon drobnej wytwórczości zgromadzi ponad tysiąc pięćset wykresów, planów, eksponatów wykonanych własnoręcznie przez młodzież, fotografii, albumów itp. obrazujących wspaniałe osiągnięcia Państwa Ludowego na polu nauczania i wychowania, produkcji książek szkolnych i pomocy naukowych.

Mocnym akcentem wystawy będzie jej silne uterenowie-

nie, pokazanie dorobku szkolnictwa Białostockiego w zakresie rozwoju szkół podstawowych, średnich i wyższych, rozbudowy żłobków i przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, bibliotek, rozwoju czytelnictwa itp.

Organizator Wystawy — Wydział Oświaty Prezydium WRN — zgromadził już ponad tysiąc eksponatów wykonanych przez młodzież i nauczycielstwo wszystkich szkół ogólnokształcących, liceów pedagogicznych i szkół ćwiczeń.

Wśród eksponatów przeważają pomoce naukowe, ale nie brak również przedmiotów świadczących o coraz bardziej postępującej politechnizacji nauczania: makiet najrozmaitszego rodzaju budynków, modeli spółdzielni produkcyjnych, makiet zakładów przemysłowych, maszyn i narzędzi rolniczych, przedmiotów domowego użytku, instrumentów muzycznych, gazetek ściennej, portretów i rysunków.

Na terenie, zajętym pod wystawę trwa wytyczona, gorączkowa praca. Przewożą się poszczególne fragmenty de-

koracji i ekspozycji, montuje w estetyczne stoiska, tak, aby w dniu 3 maja móc dokonać otwarcia Wystawy. (c)



7. C. — Majówka. — Proponujemy zamiast wyrazić chłop używać — rolnik, bo chłop to przeważnie pańszczyźniane. Uważamy, że nie ma racji. Nazwę „chłop” władza ludowa podniosła do godności ludzkiej i dziś ci pogardzeni przez obszarników chłopcy pomagają robotnikom rządzić krajem.

„Rolnikami” chętnie nazywali siebie senacyjni obszarnicy — podopry faszystowskiego reżimu — Radziwiłłowie, Potoccy, Bór-Komorowscy i inni, którzy też mieli tysiące hektarów ziemi. Trudno dziś w Polsce ludowej znaleźć chłopca, który by chciał, by nazywano go, tak jak tych krwiopicznych — rolników. Dlatego pozostajemy przy nazwie chłop, bo oznacza ona człowieka pracy, a nie — „rolnika” — paszosa pokroju Radziwiłłów.

Piotr Korniliuk — Leniewo, Czesław Wrona — Bachury, Zenon Murawski — Mikaszówka, Mikolaj Stokci — Łuka, Bogdan Bochiński — Łomża, Józef Marciniak — Krynki, Aleksander Dawidziuk — Nowokornino. — W „Wznowach” Waszych interwencyjnych. O wynikach załatwienia zawiadomimy latem.

Kronika białostocka

• Ekipy łączności miasta ze wsią wyjadą z niektórych zakładów pracy i instytucji Białegostoku w dniu 1 Maja br. do poszczególnych spółdzielni produkcyjnych i gromad.

Ekipy także wyjadą: z Powszechnej Spółdzielni Spożywców — do spółdzielni prod. w Górkach, Roszarni, Lnu — do spółdzielni prod. w Ostrowach, Fabryki Pluszu — do gromady Pienki, RPK — do spółdzielni prod. w Plutych, BZPW Zakład „C” — 10 Broniewicz oraz z Elektrowni — do Woronin.

TEATR

Im. Al. Węgliński: O godz. 17 uroczysta akademie z okazji dnia międzynarodowej solidarności robotniczej — 1 Maja. W części artystycznej aktorzy teatru wystawią sztukę „Konkurencja”.

KINA

W Białymstoku „Ton”: „Panna bez posagu” — Początek o godz. 16, 18 i 20. „Pionier”: „Oddział Z-8”. Początek o godz. 17 i 19.

W województwie „Baltyk” w Suwałkach: „Strój galowy”. „Iskra” w Augustowie: „Jak harlowała się stał”. „Zorza” w Elkku: „Zakazane piosenki”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

Program radiowy na 30 kwietnia

Program I na fal 1322 m, 5.10 Aud. dla wsi. 7.30 Pleśńi różnych narodów. 10.20 Koncert kameralny. 10.55 „Do zwycięstwa” — fragmenty opowiadania. 12.45 — „Na wojską autę”. 17.00 Program specjalny w przeddzień 1 Maja. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 — „Z walk pierwszomajowych”. 21.45 Muzyka operowa. 22.20 Aud. 21.45 Muzyka operowa. 22.20 Aud. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m, 6.15 Pleśńi różnych narodów. 12.45 Aud. dla klasy V — VII.

14.30 Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga (transmisja ze Stadionu W.P.). 15.10 Wspomnienia robotnicze Władysława Sudaka. 17.00 Program specjalny w przeddzień 1 Maja. 20.00 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.45 „Uwolnia nas czerwoni robotnicy” — montaż słuchowiskowy. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 23.00 Muzyka rosyjska i radziecka. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby	Różne
ZGUBIONO przepustkę tymczasową BZPW im. dyr. Sierżana na nazwisko Rękawiecka Helena, Białystok, Gesl Dwór 3. g 530-1	Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku, ul. Wileńska 1, zgubiony w październiku stempel z napisem: „Film Polski Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku, Przedsiębiorstwo Państwowe Kino Wilejskie B.S. — 2 w Gródku”. K 14-1
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Osowska Franciszka zam. Gliniski, gm. Kolonica. g 507-1	SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty, książeczkę wojskową, dowód służbowy i kartę meldunkową na nazwisko Maciejewski Józef, Olecko, Plac Wolności 63/64. g P/2
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Raczkowska Walburga, zam. Choroszcz, ul. Rokossowskiego 13, pow. Białystok. g 73-1	

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 35-15, sekretarz redakcji 35-23, redakcja nocna 35-34 centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 36-33. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4.50 zł. na konto PKO Nr XII — 1745/110, zborowa od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 13772/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 457-111/27.

O pokój, o szczęście naszych dzieci

Prosto z fabryk i urzędów, ze szkół i placów naukowych, z placów budowy i warsztatów przybyli tłumnie do Hali Mirowskiej na wiec w obronie dziecka, zorganizowany przez Polski Komitet Obronców Pokoju i Zarząd Główny Ligi Kobiet, Robotnicy i Inteligencja, matki, ojcowie, młodzież pragnęli nie tylko dowiedzieć się o przebiegu obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka, która odbyła się w Wiedniu w dniach 12 - 16 kwietnia i o wynikach dochodzenia Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demo-

narodu, który w pełni świadom jest, że walcząc o uratowanie swego istnienia, walczy o ocalenie ludzkości przed losem Korei.

Koreę dzieli od Polski tysiące kilometrów. Ale słuchając opowiadań naucego świadka zbrodni amerykańskich, czuło się jak wielką groźbą nie tylko dla Korei, ale dla wszystkich narodów są podpalacze amerykańscy, którzy hitlerowskie metody mordy i gwałtu doprowadzili do perfekcji.

Uratować pokój, obronić dzieci wszystkich kontynentów przed cierpieniami, jakie są udziałem dzieci koreańskich, stworzyć im radosne, słoneczne dzieciństwo — oto pragnienia i dążenie setek milionów ludzi na całym świecie, oto cel, który przyswieca bojownikom pokoju w wszystkich kontynentach.

Dla urzeczywistnienia tego celu zwołana została do Wiednia Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka. Wanda Wasilewska, wielka pisarka, niegdyś bojowniczka pokoju, która brała w tej konferencji udział jako delegatka Kraju Rad, w prostych i jasnych słowach opowiadała o spotkaniach i rozmowach z matkami przybyłymi do Wiednia z krajów cierpiących w okowach imperializmu, z krajów walczących przeciw współczesnemu niewolnictwu. Mówiła o cierpieniach matek wietnamskich, których dzieci ułi się żywem, o strachu matek Korei, gdzie każdy samolot to zwiastun śmierci małych dzieci, o bólu matek greckich, których dzieci żyją w mrocznych celach więziennych, o rozpacz setek tysięcy kobiet włoskich, których dzieci skazane są na wieczny łód, o tym, że ta straszna rzeczywistość jest dziełem imperialistów amerykańskich, których zbrodnie przewyższają hitlerowskie. Bowiem „fasyzm i imperializm jest zawsze i wszędzie jednakowy czy ukrywa się pod swastyką, czy pod gwiazdystym sztandarem”.

W Związku Radzieckim dziecko jest obywatelom uprzywilejowanym. W Polsce coraz większe sumy przeznaczają się na szkoły, przedszkola i żłobki. W krajach budujących socjalizm troska o dziecko, o jego radość i szczęście jest najwyższym nakazem prawa. Fakty podawane przez delegatów obozu pokoju — mówiła Wanda Wasilewska — „otwierają oczy przedstawicielom dziesiątków krajów, na których im, by zastanowili się nad tym, dlaczego pozwalają swoim rządcom tak doprowadzać i niszczyć swoje

własne dzieci”. Dziś, bezmyślna brutalność imperializmu stanęła przed oczyma wszystkich z całą jaskrawością. Konferencja wiedeńska uczyla wszystkich jej uczestników poglądowo co to jest stary spróchniały, zbrodniczy świat i czym jest świat nowy.

Z zapartym tchem słuchali ludzie pracy, budowniczości Warszawy słów Wandy Wasilewskiej, gdy mówiła o konieczności wzmocnienia wysiłków w obronie własnych dzieci, w obronie własnych dzieł i dzieł całego świata. Z jeszcze większą siłą pojęliśmy, że nasza trudna droga budownictwa socjalizmu jest jedyną i słuszną drogą budowy gmachu szczęścia dla naszych dzieci. Ze jest jedyną drogą umocnienia wielkiego frontu pokoju i życia, który

pod przewodnictwem Związku Radzieckiego pokrzykuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

W dniu święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej cały nasz naród weźmie udział w pochodach pierwszomajowych. Ta wielka manifestacja dorobku naszej pracy, naszych osiągnięć, naszych wzniosłych dążeń i celów będzie przepojona konkretną treścią walki o pokój i przyszłość naszych dzieci. Głos nasz, głos milionów niewidzących wojny i zniszczenia, złączy się w tym dniu z głosem setek milionów ludzi w jeden potężny okrzyk, w jeden potężny zew bojowy w imię obrony dzieci na całym świecie.

L. M.

Dla szczęścia dzieci



Droga budownictwa socjalizmu jest jedyną i słuszną drogą budowy gmachu szczęścia dla naszych dzieci.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Uroczyste spotkanie z uczestnikami V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju

W dniu 28 bm. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Centralna Rada Zw. Zawodowych i Polski Komitet Obronców Pokoju zorganizowały uroczyste spotkanie z uczestnikami V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na spotkanie przybyli: wicepremier A. Zawadzki, minister obrony narodowej gen. br. M. Naszkowski i gen. br. S. Popławski, wiceprzewodniczący PKOP — poseł Ignar, wiceprzewodniczący CRZZ — poseł Cwik, członkowie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Prezydium J. Albrechtem na czele oraz redaktor naczelny „Trybuny Ludu” — współorganizator wyścigu — Leon Kasman.

W spotkaniu uczestniczyli działacze sportowi i członkowie ekip kolarskich, które biorą udział w V Międzynarodowym Wyścigu Pokoju.

Gości powitał przewodniczący Prezydium St. R. N. Jerzy Albrecht, który stwier-

dził m. in.: „Wyścig ten jest wyrazem szlachetnego współzawodnictwa sportowców wielu narodów. Przyświeca mu wielka idea pokoju, mobilizująca dziś setki milionów ludzi na całym świecie, idea utrwalenia pokoju, której pragnieniem żyje ludzkość. Międzynarodowy Wyścig Kolarski, organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Rudeho Prava”, „Neues Deutschland” jest widomym wyrazem pragnienia pokojowego współzawodnictwa między narodami, które żyją dziś na szerszej masie całego świata. Pragnienie to jest szczególnie silne w dobie, kiedy a-

merykańscy podżegacze wojenni chcieliby pogрузić świat w nowej połodze wojennej, kiedy w napastniczej wojnie przeciw Korei slegnęli do nowej zbrodni — broni bakteriologicznej. Przeciw tej nieludzkiej zbrodni protestują wszyscy uczelni ludzie — krzepnie coraz potężniejszy front obrońców pokoju.

Miasto nasze, Warszawa — powodził następnie przewodniczący St. R. N. — wita Was, jako reprezentantów szlachetnej idei pokoju. Idei tej służą w codziennej swej pracy maszy pracujące naszel stolicy i całego naszego kraju. Wznosimy dzieło naszego pokojowego budownictwa w

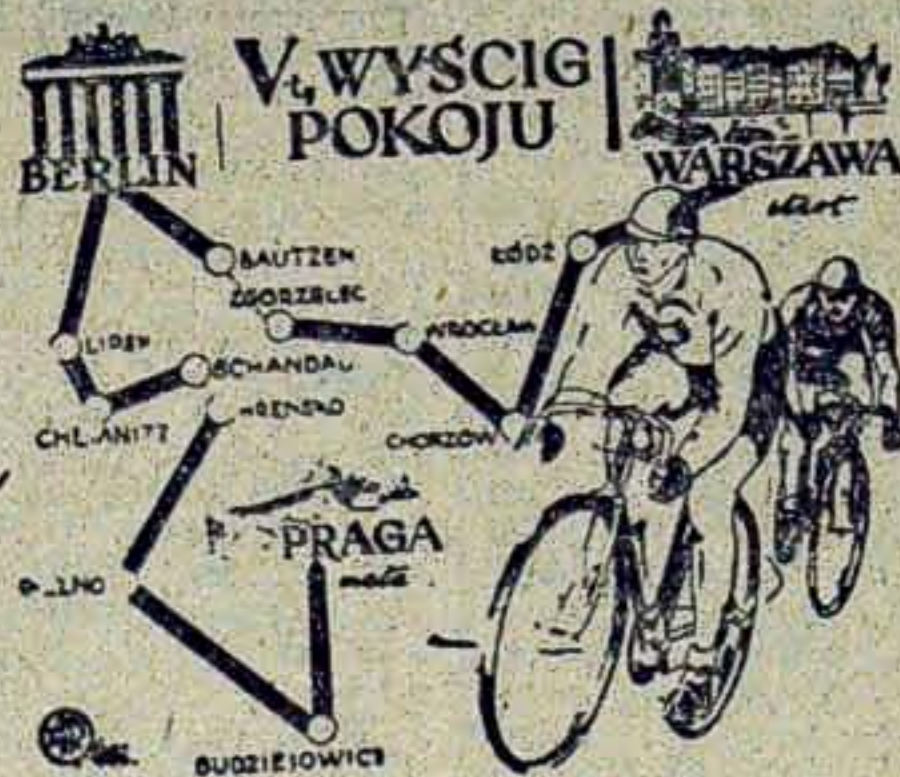
braterskim sojuszu z krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną, w oparciu o przyjaźń i braterską pomoc ostoi pokoju — Związku Radzieckiego.

Mocne więzy solidarności łączą nas z narodami całego świata walczącymi o pokój. Bliski jest nam każdy, kto pragnie pokoju. Wśród uczestników kolarskiego Wyścigu Pokoju są przedstawiciele wielu narodów — ludzie o różnych poglądach i przekonaniach politycznych. Ale są to ludzie, którzy pragną pokoju, pokojowego współzawodnictwa między narodami, łączą wspólną idea pokoju, a idea ta jest niezwykłą.

Następnie do stołu, przy którym zajęli miejsca wicepremier Zawadzki, marszałek Rokossowski, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i członkowie rządu, podchodzą kolejno drużyny uczestniczące w Wyścigu. Kierownicy przedstawiają członków swych drużyn.

Następnie z ramienia Polskiego Komitetu Obronców Pokoju przemawiał wiceprzewodniczący PKOP — poseł Ignar.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenie dyplomów PKOP uczestnikom spotkania. Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.



(2)



Potem wszyscy podnieśli się i dmąc w bawole rogi, ruszyli dalej; z weselem zbliżali się do miasta Mediolanu.

Wraz z tymi, którzy chcieli dosięgnąć murów wpraw, utonął i Czest, sławny wojownik, który zeszedł pół świata, którego skóra była stwardniała, że strzela nie mogła jej przebić, który miał czoło jak z krzemienia a siłę taką, że zwał z nóg byka uderzeniem pięści w łeb. Utonął pod Mediolanem. Zwycięskie wojsko widziało potem z mostu, obspanego deszczem strzał, jak Czestę unosiły fale. Napęczniałego, z ogromnym brzuchem i ogromnymi rękami. Jego pas, napelniony klejnotami i srebrnymi pieniędzmi, nabity drogiemi kamieniami i złotem, zabrawanym w domach bogaczy, którzy uciekli przed napastnikami, pas Czestę, kuty ozdobnie miedzią, pękł, a drogocenna zawartość wypadła z niego w głębiny na płaszczyste i kamieniste dno rzeki.

Pokolenie za pokoleniem odchodziło pod bojowe chorągwie, by grabić, ponosić klęski i zwycięzać.

Pokolenie za pokoleniem odjeżdżało na koniach pod królewskie proporce władców kraju.

Wesoły i żwawy Zdata odszedł z królewskimi wojownikami do Wrocławia a potem, gdy zbliżała się zima, gdy mrozy uczyniły ziemię szarą, wypadli ku granicom Prus na północ, potem na wschód, wciął na wschód. W północnej Sambii nad Pregolą spotkał się

Zdata twarzą w twarz ze swym królem Przemysławem Otokarem, potężnym wodzem wypraw przeciw poganom.

Jakaż to była siła wojska, co za przepych, co za wspaniałość!

Król stał pośrodku swej drużyny nad rzeką i patrzył na grę fal. Cichy i zamyślony, patrzył długo na polyskliwą smugę nurtu, rozdziałąca się i ginąca w morzu.

Nie, tutaj Pregola nie zamarała, tutaj co dzień staczano potyczki i boje, tutaj Prusowie nocami rozbiłali łód, uwalniali rzekę skostniałymi rękami i chrónilli od mrozu ogniem i własną krwią. Ach, daremne trudy! Bowiem zastępy rycerstwa czeskiego przeszły Pregolę o pół dnia drogi w górę rzeki, zaskakiwały Prusów, zabijały ich, tłumy nie-szczęśliwych jeńców otaczano i pędzono z powrotem ku ujściu, gdzie stał król. Nie widział ich patrząc na szaloną grę fal i trwając w głębokim zamyśleniu. Patrzył na nich bez słowa, w ogóle ich nie dostrzegał. Brwi miał ściągnięte nad błękitem przemysłdzkich oczu.

O czym dumał? Co opanowało jego duszę w tej chwili?

W końcu przemówił: Zdata z Buchowa, stojący bardzo blisko królewskiej drużyny, usłyszał te słowa:

Nie jestem pewien, czy Bóg, którego chce być wiernym sługą, nie chce dla niego wypuścić ogniem i mieczem. Chciałbym usłyszeć jego głos, chciałbym zobaczyć znak. Czy zgadza się z moim surowym poczynaniem, czy też nie?

W tej chwili nad grupą pędzonych ze wschodu z powrotem ku Pregole, nad pruskimi bojownikami, ich żonami i dziećmi, pojawiła się chmura, mignęła w niej odległa błyskawica, a niemlecki biskup, który stał obok czeskiego władcy, zawołał silnym głosem:

— Patrzaj, szlachetny królu! Znak krzyża ukazał się w ciemnej chmurze! Zima, a błyskawica i grzmity jak w czasie paryego lata! Bóg przemówił, abyś następował i bił pogańskich barbarzyńców i bluźnierców, abyś ich stari-

z tej dzikiej ziemi, którą my potem uczynimy ogrodem Bożym!

Król skłonił pokornie głowę; przeżegnał się i rozkazał, aby nikogo z Prusów nie szczeniło; a na miejscu, gdzie ukazał się ognisty krzyż, kazał zbudować gród.

Powódź wojsk zalała bezlitosnie ziemię Sambii, a gdy potem, pod koniec zimy, królewscy wojownicy wracali do swych domów, pozostała za nimi tylko pustynia. Jak gdyby nad krajem przeszło morowe powietrze, jak gdyby strawiły go pożary. Pozostały tylko dymiące ruiny wsi i twierdz, zwęglone szczątki miast i ciał ich mieszkańców.

To było dzieło czeskiego króla, na którego cześć, ale przede wszystkim na chwałę zakonowi krzyżowego i Boga na niebie, położono kamień węgielny pod gród, zwany Królewem.

Po wsze czasy, Przemysław Otokarze Drugi, niech szerzy twą sławę owo dalekie miejsce w krainie dawnych pogan, na skraju moczarów, nad szeroką rzeką i nad brzegiem morza, które całe jest szare ze smutku, bowiem obmywa koniec świata!

W powrotnej drodze Zdata został ugodzony strzałą z zasadki, osłabił i nie mógł iść ani śledzić na koniu. Nie pocięli go jednak, opuszczonego na rozległej równinie, na pastwę zemsty nieprzyjaciół lub głodu wilków, zmierzali się nad nim i wzięli go na wozie z łupami aż do Wrocławia. A gdy znów „tętna” na nogach, poszedł z królewskim wojskiem bić się z Habsburgiem i poległ w dzień świętego Rufa pod Suchymi Krutami, gdzie pod ciętami mieczów padł także żelazny Otokar, sławny i potężny, wielki, największy król z wieśniaczkowego rodu Przemysława.

Z trupa królewskiego zwieziono szaty, pozostawiono mu jedynie złotą przyłbicę z wyrytym lwem i orłem, i wśród radośnych okrzyków i szysderstw zaciągnięto go przed jasne oblicze książątka rakuskiego Rudolfa.

Przestąpiwszy przez ciał, podał teraz Rudolf do źródła władzy nad ziemiami czeskiemi. Nie już bowiem nie mogło stać na drodze starych habsburskich pragnień — jedynie śmieć.

Spotkała go też wkrótce, a Przemysław znowu powstał z prochu poniżenia; znowu, pokolenie za pokoleniem, ciągnęli pod ich chorągiewkami chłopcy z gór, równin i dolin, aby grabić; ponosili klęski i zwyciężali; umierali, nieznani i obojętni, gdy tylko śmierć zgasiła ich wzrok, a ci, co pozostali przy życiu, śpięszyli do domów w blasku sławy, z pieśnią na ustach, ze zdobyczą na grzbietach i w jaszach.

Przez wszystkie lata panowania rodu Przemysławów płynęła krew przajaciół i wrogów po łakach i korzeniach drzew, w wąwozach, u brodów rzek, po polach i ogrodach, po ilłowych winnicach, pod Kourzymiem i na Bechyńsku, na Litomierzycu, pod Nachodem i Witorazem.

Wsie i miasta płonęły jak żagwie, krwią spływał, pożoga czerwieniała okrag Czech i wieniec Moraw, plemię wciąnięte w drogę Markomanom i Kwadom, rodom Durynków, Awarów i Niemców, wąskonosych Polaków, żółtołtych Madziarów, na skrzyżowaniu dróg z zachodu na wschód i z południa na północ.

A gdy potem wyszło źródło krwi Przemysława Oracza, po zdradzieckim uderzeniu kordu Durynka, młode, czeskie pokolenie walczyło pod Luksemburgiem, którego przywiedziono do nich z dalekiego kraju.

Z dalekiego zachodniego kraju i z południowych stron przyszedł młodzieńcy rycerz, jeszcze gotowasy dzieciak, imieniem Jan, rozpleszczony, porywczy, nieokleśnany. Z kraju splekoty wezwano go do kraju jesiennych mgieł i styczeńowych mrozów, gdzie wiosna jest krótka, a lato upływa wśród obfitych deszczów i burz. Czeskie włosy i lata mijają tak szybko!

Ala znajdźcie piękniejszy kraj, w nim zaś wspanialszą wiosnę i bardziej upalne lato!

*) W bitwie na Polu Morawskim pod Suchymi Krutami (1278) poległ Przemysław Otokar II. (Przyp. tłum.).

**) Z ręki Durynka zginął Wacław III, ostatni król z rodu Przemysławów (panował 1305—1308). (Przyp. tłum.).

*** Jan Luksemburski.

(Dalszy ciąg nastąpi)